



# TERAZNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeto przyjmując Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

# TERAŹNIEJSZA PRAWDA

## i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymund G Jolly. Wydawca: **Świecki Ruch Misyjny „Epifania”** (odpowiedzialny w Polsce — **Wiktor Stachowiak**), skrytka pocztowa nr 44, 60-955 Poznań. Adres międzynarodowy: Chester Springs, Pa. 19425, USA.  
Cena: w prenumeracie rocznej zł 24, pojedyn. numeru zł 4.

## POTEPIENIE, OFIARA I WYZWOLENIE

*„W którym [Jezusie] mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego” (Efez. 1:7).*

**Z** BOSKIEGO punktu widzenia najważniejsze wydarzenia w historii ludzkości to nie wielkie wojny, zwycięstwa, wyzwolenia, podboje, odkrycia, wynalazki i tworzenie wielkich ludzkich dokumentów; raczej, są nimi Boskie wielkie sądy, połączone wielkie ofiary pojednania, których On wymagał, ażeby mogło być dokonane uwolnienie od słusznego potępienia i wielkie wyzwolenie realizowane przez Niego.

Pierwszym Boskim wielkim sądem jest ten, który rozciągnął się na wszystkich ludzi w formie potępienia i objął wszystkich; spadł na Adama i Ewę w ogrodzie Eden a przez nich na całą ziemię (1 Moj. 3:17-19) i wyraził się w wyroku śmierci, któremu podlega cała rasa Adamowa (Rzym. 5:12,17-19; 1 Kor. 15:21,22).

Pierwsi nasi rodzice byli poddani prostej próbie posłuszeństwa w stosunku do swego Stworzyciela. Było im dozwolone swobodnie spożywać z drzew, które były „... smaczne ku jedzeniu; i [raczej *nawet*] z drzew [język hebrajski zdaje się wskazywać na gaj, las lub sad] żywota [odpowiednie do wiecznego podtrzymywania ludzkiego życia] w pośrodku sadu” (1 Moj. 2:9). Przez takie ciągle spożywanie otrzymywałyby wszystkie potrzebne środki odżywcze a tym samym następowałyby przeciwdziałanie tendencjom chylenia się ku upadkowi. W takich sprzyjających warunkach Adam i Ewa żyliby wiecznie. Zatem, gdy zgrzeszyli

Bóg wypędził ich z raju, ażeby byli z daleka od drzew żywota (1 Moj. 3:24). Było w tym ogrodzie także jedno drzewo - „drzewo wiadomości dobrego i złego” - którego owocu nie wolno było im spożywać. Zakaz ten nie był dla nich krzywdzący z uwagi na obfitość owocu w ogrodzie, większą niż potrzebowali dla zaspokojenia swoich potrzeb. Powinni byli wyciągnąć z tego wniosek, że Wszechmocny, ich Stwórca i Dobroczyńca, musi mieć jakiś mądry cel w zabronieniu im spożywania tego owocu.

Szatan zbliżył się do matki Ewy za pośrednictwem węża, kusząc ją prawdopodobnie przez jego czyny, bowiem czyny często głośniejsze przemawiają niż słowa. Wąż robił wrażenie najmądrzejszego - najsubtelniejszego, najprzebieglejszego — z niższych zwierząt (1 Moj. 3:1); pomyślała, że widocznie on regularnie spożywał owoc z zakazanego drzewa. W wyniku obserwacji Ewie nasunęło się pytanie: Dlaczego wąż jest najmądrzejszy ze wszystkich niższych zwierząt, czy nie wynika to z faktu przyswajania przez niego pewnego cennego czynnika, ożywiającego wpływ umysłowy, który daje mu tę wyższość? Czy mając

wyższe organizmy, jeśli będziemy spożywać owoce z tego drzewa, nie będziemy inteligentniejsi, jeszcze mądrzejsi, niż jesteśmy?

„UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE”  
2 Piotra 1:12  
DWUMIESIĘCZNIK

Marzec - Czerwiec 1970 .....	Nr 249; 250 (2; 3)
Potępienie, Ofiara i Wyzwolenie .....	18
Potop, Noe i Jego rodzina .....	19
Wielkanoc w Egipcie .....	19
„Baranek Boży” .....	20
Śmierć Ofiary Niezbędna .....	21
Nasze Pięćdziesiąte Pierwsze Roczne Sprawozdanie .....	21
Zsumowanie Naszej Pracy .....	27
Roczne Sprawozdanie z Pracy w Polsce .....	27
Ruta - Figura i Pozafigura .....	28
Pytania Bereańskie .....	40
Towarzystwo Jako Przewód .....	42
Czy Arka Noego Będzie Wkrótce Odkryta? .....	45
Pytania i Odpowiedzi .....	46
Data Wieczery Pańskiej w 1970 r. ....	48
Sprostowanie .....	48

„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI  
I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA  
I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA”  
Tytus 2:13

Potem nastąpiła zła sugestia: Czy to jest możliwe, aby Bóg miał samolubny cel, zabraniając nam spożywać ten owoc? Czy to być może, iż On życzy sobie ograniczyć nas w słusznej wolności i władzach? Jeśli nie, dlaczego On w ogóle zabraniał nam korzystać z tego drzewa, które może dać nam zwiększoną mądrość? Czy nie moglibyśmy spożywać jego owocu i być nie tylko takimi jak teraz, większymi od zwierząt, ale jako bogowie - tak jak wąż jest mądrzejszy od każdego innego zwierzęcia w ogrodzie?

Sugestie, że można w ten sposób osiągnąć wielką wiedzę, że Wszechmocny nie postąpił sprawiedliwie i bezinteresownie w swoich zamiarach i zasadach i że towarzysząca kara była widocznie kłamstwem, ponieważ wąż nie umarł - te rozważania, te złe sugestie w ten sposób nasuwane przez Przeciwnika - wywarły pożądany efekt w umyśle Ewy. W końcu, nie informując Adama o swojej decyzji postanowiła zaryzykować i poddać tę sprawę próbie. Zjadła zakazany owoc; później dała Adamowi i on także zjadł.

Nie wiemy dokładnie jak spożycie zakazanego owocu podziało na naszych pierwszych rodziców, lecz jest widoczne, że wywarło na nich silny wpływ; wiemy, że w trakcie popełniania przestępstwa zrozumieli ich własną winę i nagość. Poczucie winy skłoniło ich oczywiście do próby ukrycia się przed Bogiem. Zasłony, jakie sobie porobili z liści figowych prawdopodobnie wskazywały na pokutę oraz wysiłek uznania i zachowania cnoty; one trafnie przedstawiają słabe, bezwartościowe przykrycie grzechu dokonywane przez wysiłki samousprawiedliwienia. Upadły człowiek nie może przez pokutę i uczynki usprawiedliwić samego siebie przed Bogiem.

Chociażby wiecznie płynęły łzy moje,  
Choćby gorliwość moja nie zachwiała się,  
One grzechu odpokutować nie mogą;  
Ty zbawiłeś, tylko Ty.  
Za co żadnej ceny nie przynoszę Ci,  
Lecz po prostu lgnę do Twego krzyża.

Bóg nie mógł przyjąć przykrycia z liści figowych za Adama i Ewę tak samo, jak nie może przyjąć naszych wysiłków zmierzających do usprawiedliwienia nas samych przed Nim. Pokazał to przez dostarczenie im odzienia ze skór zabitych zwierząt w celu przykrycia nagości pierwszych naszych rodziców. Wskazywało to na potrzebę śmierci Odkupiciela, jako ofiary za grzechy i Jego sprawiedliwości, jako przykrycia dla naszych grzechów. Ta wielka prawda została ponownie zilustrowana w ofiarowaniu przez Abła zabitego baranka (1 Moj. 4:3-5; Żyd. 11:4), którą to ofiarę Bóg przyjął, podczas gdy nie przyjął ofiary Kaina, składającej się z owoców ziemi i reprezentującej ofiary ludzkich wysiłków, które są nie do przyjęcia przez Boga, podejmowanych w celu dostąpienia usprawiedliwienia przed Nim, „... bo krew jest, która duszę oczyszcza” (3 Moj. 17:11). „A bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenie grzechów” (Żyd. 9:22). Nie znaczy to, że krew zwierząt mogła gładzić grzechy (Żyd. 10:4), lecz, że krew

figuralnych ofiar wskazywała w przyszłość na krew Baranka Bożego, który gładzi grzechy świata; z tego powodu Bóg wymagał szacunku dla krwi zwierząt (3 Moj. 17:12-14).

## POTOP, NOE I JEGO RODZINA

Inny wielki sąd Boga objął nie tylko człowieka, ale także świat, gdy „... on pierwszy świat [przed potopem], wodą będąc zatopiony, zginął” (2 Piotra 3:6; 1 Moj. 6:13; 7:11—23). Tutaj obraz jest nieco inny. Noe z żoną i jego trzej synowie z żonami przedstawiają cztery zbawione klasy, a czyste i nieczyste zwierzęta, które zostały uratowane przedstawiają odpowiednio Niby Wybranych i nie wybranych, którzy będą zbawieni. Arka była środkiem, za pośrednictwem którego Bóg dostarczył wielkiego wybawienia. Ona trafnie reprezentuje Przymierze Abrahamowe, z Chrystusem, Nasieniem, jako centralną postacią, którego potężna moc doprowadzi do wielkiego wyzwolenia siedmiu zbawionych klas spod przekleństwa (A 369). Po potopie wody opadły, Noe zbudował ołtarz, zabił i ofiarował ofiary całopalenia (1 Moj. 8:20), reprezentujące dowód przyjęcia przez Boga ofiary Chrystusa jako dokonującej wielkiego wybawienia. Tak więc Bóg żyjącym przed potopem odpowiedział sądem; a ten sąd spowodował śmierć — przez potop — wszystkich, z wyjątkiem znajdujących się w Arce, którzy dzięki niej doznali wielkiego wybawienia. Wyrazili swoje ocenienie Bogu (bez wątplenia zgodnie z Jego instrukcjami) przez ofiarowanie zabitych zwierząt.

## WIELKANOC W EGIPCIE

Najprostszy i najjaśniejszy typowy obraz sądu Boga i żądania przez Niego ofiary, w celu wybawienia jakie ma być dokonane, jest pokazany w zesłaniu przez Niego plag na Egipt i Jego żądaniu zabicia baranka wielkanocnego oraz pokropieniu krwią baranka domu, w celu wybawienia pierworodnych, które poprzedzało wybawienie Izraela z Egiptu. Jego wstępnymi sądami było pierwszych dziewięć plag zesłanych na Egipcjan: woda zamieniona w krew, żaby, wszy, muchy, zaraza bydła, wrzody, grad, szarańcza i ciemność. Dziesiątą plagą, najsroźszym Boskim sądem, była śmierć wszystkich pierworodnych w kraju. Jedynym sposobem ucieczki przed tym sądem śmierci było wzięcie baranka i ofiarowanie go, a następnie pokropienie domu jego krwią. Baranek musiał być bez skazy, jednoroczny, rodzaju męskiego i zabity 14 Nisan „między dwoma wieczorami” (2 Moj. 12:6; zob. T.P. '46, 58, § 7; E. tom 11, 164). „A będzie wam ona krew na znak na domach, w których będziecie; bo ujrząwszy krew minę was, że nie będzie u was plaga ku zatraceniu, gdy będę zabijał w ziemi Egipskiej” (2 Moj. 12:13).

Jehowa wyjaśnił, że w każdej rodzinie, gdzie krwią baranka nie będą pokropione podwoje i nadprożnik domu umrze pierworodny. Tam,

gdzie krwią baranka będzie w ten sposób dokonane pokropienie pierworodny zostanie zachowany — z powodu złożenia ofiary. Należy zwrócić uwagę na to, że krew sama w sobie nie była czynnikiem zbawiającym; zanim krew mogła być zastosowana musiała nastąpić śmierć zwierzęcia. Krew była „znakiem” wskazującym, że baranek został zabity. Baranek wielkanocny oddał życie w śmierci zastępczej, został poświęcony w miejsce pierworodnych. Izraelscy pierworodni zostali zachowani przez zabijającego anioła z powodu krwi zabitego baranka na ich domach, podczas gdy egipscy pierworodni zginęli. Pamiątkę tego wielkiego wybawienia obchodzono każdego roku bardzo uroczyście, zgodnie z Boskimi instrukcjami (2 Moj. 12:14—20,24—27).

To nadzwyczajne wybawienie było zwiastunem innego wielkiego wyzwolenia — uwolnienia całego narodu izraelskiego w ich bezpiecznym przejściu przez Morze Czerwone — do wolności z niewoli Egiptu. Wybawienie pierworodnych Izraela przedstawia wybawienie w Wieku Ewangelii wybrańców duchowych (Żyd. 12:23), stanowiące zapowiedź wielkiego wybawienia tych wszystkich, którzy w Tysiącleciu staną się ludem Bożym, z okrutnej i surowej niewoli Szatana i jego dozorców — grzechu, błędu, śmierci — maltretujących ludzkość znajdującą się pod przekleństwem w obecnym złym świecie. Moment kulminacyjny tego wielkiego wybawienia dla zbawionych z rodzaju ludzkiego nastąpi w Małym Okresie. Przy jego końcu Szatan wraz ze swymi zastępami będzie zniszczony we Wtorej Śmierci, zobrazowanej przez zniszczenie Faraona i jego zastępów w Morzu Czerwonym (por. F 565—567; T.P. 39, 23; E. tom 11, 7, 8).

#### „BARANEK BOŻY”

Jezus często jest w Piśmie Świętym nazywany „Barankiem”. Jak to Jan Chrzciciel świadczył mówiąc, że On jest „Barankiem Bożym, który gładzi grzechy świata” (Jana 1:29,36). Apostoł Paweł wskazywał na Niego, jako pozaobrazowego baranka wielkanocnego: „Albowiem baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest, Chrystus” (1 Kor. 5:7). Apostoł Piotr stwierdza, że my „nie skazitelnymi rzeczami, srebrem albo złotem, wykupieni jesteśmy ... ale drogą krwią, jako baranka niewinnego i niepokalanego, Chrystusa” (1 Piotra 1:18,19). W księdze Objawienia jest On często nazywany Barankiem (5:6,8 itd.). Na skutek przypisania zasługi Jego krwi, Jego wielkiej okupowej ofiary, na korzyść pierworodnych Wieku Ewangelii ci ostatni doznali pozaobrazowego przejścia; na skutek zastosowania tej zasługi w przyszłości na korzyść świata wszyscy chętni i posłuszni dostąpią wielkiego wyzwolenia. Tak jak Izraelici w figurze uroczyście obchodzili każdego roku pamiątkę Przejścia w Egipcie przez krew zabitego baranka, tak my w pozaobrazie uroczyście każdego roku obchodzimy pamiątkę Chrystusa, naszego Baranka Wielkanocnego, przez którego krew zyskujemy wybawienie.

Jezus jest pozafigurą większości ofiarowywanych zwierząt począwszy od Adama i dalej. Zwierzęta nie mogły zastąpić, jako dokładny ekwiwalent, ceny okupu, za człowieka. Nie mogły więc one dostarczyć jemu całkowitej wolności oraz wybawienia spod potępienia grzechu i nadziei wiecznego życia. Usprawiedliwienie udzielane z roku na rok przez Boga Izraelowi na podstawie ofiarowanych zwierząt, było wyłącznie typowe, a krew zasadniczych ofiar wskazywała jedynie na ofiarniczą krew Jezusa Chrystusa.

Prawdziwym i ostatecznym zastępcą w położeniu na śmierć za grzechy człowieka musiał być taki, który byłby równy doskonałemu człowiekowi, tzn. musiał być innym doskonałym człowiekiem. „Ponieważ tedy dzieci społeczność mają ciała i krwi [ludzkiej natury] i on [Jezus] także stał się ich uczestnikiem [ludzkiej natury, chociaż On był bez grzechu, bez zmyy potępienia Adamowego - Żyd. 7:26]” (Żyd. 2:14). On, stał się ni mniej, ni więcej doskonałą ludzką istotą, „... stawszy się podobny ludziom, i postawą znaleziony jako człowiek, sam się poniżył będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej” (Filip. 2:7,8). Umierając dokonał czegoś, czego nie mogło dokonać ani zwierzę, ani niedoskonały człowiek - złożył cenę okupu, swoje doskonałe ludzkie życie, jako dokładną równowartość za doskonałe ludzkie życie Adama, utracone na skutek jego nieposłuszeństwa. „Albowiem on tego [Jezusa], który nie znał grzechu, za nas ofiarą za grzech uczynił [Jehowa], abyśmy się my stali sprawiedliwością Bożą w nim (2 Kor. 5:21, Diaglott; zob. notatkę u dołu strony).

W Boskim odwiecznym planie Jezus był „Barankiem zabitym od założenia świata” (Obj. 13:8); „lecz teraz przy skończeniu [lub dopełnieniu] wieków raz objawiony jest ku zgładzeniu grzechu przez ofiarowanie samego siebie” (Żyd. 9:26, ARV margines). „Jesteśmy poświęceni przez ofiarę ciała Jezusa Chrystusa raz uczynioną za wszystkich [w polskiej Biblii brak wyrazów: „za wszystkich”]”; „Albowiem jedną ofiarą doskonałymi uczynił na wieki tych, którzy bywają poświęceni” (Żyd. 10:10,14). Chrystus umiłował nas i wydał samego siebie na ofiarę i na zabicie Bogu ku wdzięcznej wonności” (Efez. 5:2). „Który grzechy nasze na ciebie swoim zaniósł na drzewo, abyśmy obumarłszy grzechom w sprawiedliwości żyli” (1 Piotra 2:24). „Który umarł za nas, abyśmy lub czujemy lub śpimy, wespół z nim żyli” (1 Tesal. 5:10).

Bardzo jasno jest pokazane w Biblii, że ofiara ta nie tylko była złożona za Kościół, ale także za cały rodzaj ludzki: „A on jest ubłaganiem za grzechy nasze [Kościół]; a nie tylko za nasze, ale też za grzechy wszystkiego świata” (1 Jana 2:2). On dał swoje ciało [swoje ludzkie życie], za żywot świata (Jana 6:51) i z łaski Bożej „za wszystkich” śmierci skosztował (Żyd. 2:9). „Który dał samego siebie na okup za wszystkich, co jest świadectwem czasów Jego” (1 Tym. 2:6). „Za grzechy cierpiał, sprawiedliwy za niesprawiedliwych, aby nas przy-

wiółł do Boga, umartwiony będąc ciałem, ale ożywiony duchem” (1 Piotra 3:18).

### ŚMIERĆ OFIARY NIEZBĘDNA

Dwie rzeczy występują z krystaliczną jasnością w naukach Pisma Świętego na temat ofiary: (1) W przelaniu krwi nie było celu otrzymania krwi. Można było ją zdobyć bez śmierci zwierzęcia. Krew była „znakiem” śmierci, a śmierć stanowiła centralny punkt ofiary. (2) Torturowanie zwierząt nie było celem. Instrukcje odnoszące się do ceremonii zakazywały zadawania niepotrzebnych cierpień, wykraczających poza normalne bóle, których zwierzę doznawało instynktownie, a które towarzyszyły podcinaniu gardła. Celem ofiary było odebranie życia zwierzęciu. Całe zwierzę bywało ofiarowywane; mięso zjadano albo spalano. „Albowiem życie wszelkiego ciała we krwi jego jest” (3 Moj. 17:11). Krew stanowiła życie, znak jego ofiarowania, gdy była „wylana” zwierzę umarło.

Stosownie do tego, znaczenie zasługi krwi Chrystusa leży w fakcie, że umarł, a nie, że cierpiał. Prawda, On wiele cierpiał za nas, a Jego cierpienia miały określone cele, osiągały chwalebne rezultaty (zob. np. E. tom 15, str. 159, 160); była to Jego ofiarnicza śmierć, jako doskonałej ludzkiej istoty, dostarczająca ceny okupu dla Adama i jego rasy. „Chrystus za nas umarł”, a my teraz jesteśmy „usprawiedliwieni krwią jego” (Rzym. 5:8,9). „Chrystus umarł za grzechy nasze według pism” (1 Kor. 15:3). W obchodzeniu Pańskiej Pamiątki my „*śmierć* Pańską opowiadamy” (1 Kor. 11:26). „Położywszy ofiarę za grzech duszę swą” On

„wylał na *śmierć* duszę swą” (Iz. 53:10,12). Powinniśmy szczerze oceniać to wszystko co On cierpiał za nas, ale nie wypuszczać z uwagi ważniejszego faktu, że nasz Baranek Wielkanocny *umarł* za nas. „Mamy odkupienie przez krew jego, to jest odpuszczenie grzechów, według bogactwa łaski jego” (Efez. 1:7). „Albowiem baranek nasz wielkanocny za nas ofiarowany jest Chrystus, A tak obchodźmy święto” (1 Kor. 5:7,8).

Obchodząc święto w tym roku, Pamiątkę śmierci naszego Pana, odświeżmy i wyryjmy w naszej pamięci ważność zasługi Jego ofiary i śmierci i jak ona reprezentuje łaskę Bożą dla nas oraz jak w przyszłości będzie reprezentować tę samą łaskę rozciągającą się na cały świat przez pośredniczące Królestwo Chrystusa. Upewnijmy się czy pomiędzy nami i Panem nie ma chmurki, która mogłaby zakryć Go przed naszymi oczyma i pozbawić nas pełni Jego łaski. Niech obchodzona przez nas Pamiątka w bieżącym roku stanie się dla nas głębokim przeżyciem, okazją do zdobycia bogatych błogosławieństw przez wszystkich poświęconych Panu wszędzie. Zalecamy drogim braciom troskliwie przestudiowanie 6 tomu i jednego lub dwu artykułów na ten temat z TP. Właściwy czas obchodzenia Pamiątki Wieczery Pańskiej przypada w tym roku 20 marca, w piątek, po godz. 18.00. Naszą modlitwą za poświęconym ludem Bożym wszędzie, jest prośba o Boskie błogosławieństwo w ich przygotowaniach do Pamiątki, w uczestniczeniu w niej i w doświadczeniach po niej. Uprzejmie prosimy zbory oraz obchodzących Pamiątkę indywidualnie o możliwie szybkie przysłanie nam sprawozdań z jej obchodzenia.

## NASZE PIĘĆDZIESIĄTE PIERWSZE ROCZNE SPRAWOZDANIE

**G**dy spoglądamy na doświadczenia minionego roku, to znajdujemy wiele powodów do radości z dobra, które było dokonane zarówno w nas jak i wobec drugich, w miarę jak kroczyliśmy by podobać się Bogu. Na tyle na ile przybliżaliśmy się do Boga krocząc z Nim w miłości i pokorze (Jak. 4:8; Efez. 5:2; Mich. 6:8), On nas błogosławił (1) przez Swoje Słowo, które nas oświecało, zachęcało, wzmacniało i podtrzymywało na wąskiej ścieżce prawdy i sprawiedliwości, (2) przez Swego Świętego Ducha, którego „świat przyjąć nie może” (Jana 14:17), ale który pozwolił nam swoją miłością, mocą i zdrowym zmysłem „rozumieć skromnie” „obierając to, coby się podobało Panu” (2 Tym. 1:7; Rzym. 12:2,3; Efez. 5:10) i (3) przez Swoją opatrzność, która nas otaczała ze wszystkich stron, chroniąc nas od wrogów widzialnych i niewidzialnych, mając górę nad naszymi błędami oraz sprawując w nas „chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania Swego” (Filip. 2:13). Naprawdę łaska Boża obfitowała względem nas tak, że mając zawsze wszelki dostatek

we wszystkich niezbędnych rzeczach, mogliśmy obfitować ku wszelkiemu uczynkowi dobremu (2 Kor. 9:8)! Bogu więc oddajemy wszelką chwałę, cześć i uwielbienie za dobro, którego dokonał On w nas i przez nas wobec drugich. Zanim przystąpimy do dalszego rozpatrzenia, co Bóg dokonał w nas i przez nas, to wpiery zauważmy niektóre otaczające nas warunki.

Żyjemy w doniosłych czasach! Wypełnia się wiele prorocत्व. Żadne z poprzednich pokoleń nie widziało nigdy tego, co my widzimy. Nigdy przedtem w historii świata nie było takiego przyspieszenia różnych działalności, jak ma to miejsce w ciągu ostatnich kilku lat i to do tego stopnia, iż obecnie sama atmosfera jest naładowana wyczekiwaniem w miarę, jak ta część wielkiego dramatu Wieków rozwija się. Widzimy jak nigdy przedtem czynniki zniszczenia obalające królestwo Szatana, a czynniki budowy ustalające Królestwo Boże, które równocześnie działają obok siebie. Od roku 1954 żyjemy w zachodzeniu okresu Epifanii na okres Bazylei. Zgodnie z tymi należy się spodziewać, że ta

podwójna praca będzie nadal postępować aż zupełnie skończy się Czas Ucisku, a Królestwo Boże zostanie zupełnie wprowadzone.

### WARUNKI WE WŁOSZECH

Powinniśmy śledzić rozwój wydarzeń we Włoszech, ponieważ Włochy są nowoczesnym następcą, wyrażeniem lub głową Imperium Rzymskiego, głową bestii z ks. Dan. 7:7-11,19-26; a reszta Europy jest ciałem tej bestii. Zabicie bestii, które nastąpi przed zniszczeniem jej ciała w Czasie Ucisku (Dan. 7:11), przedstawia uprzednie zniszczenie ustroju Włoch. Należy się tego spodziewać dlatego, że Rzym i Włochy dały mieszkanie Antychrystowi i że prześladowały świętych przez cały Wiek Ewangelii więcej niż inne kraje.

Rząd włoski jest bardzo niestały i znajduje się w ostrym kryzysie politycznym wśród wielkiego niepokoju i licznych paraliżujących strajków. Zauważmy następujący wyciąg z *The Wall Street Journal*:

„Upadek 29-go powojennego rządu włoskiego pozostawił przesilenie polityczne i brak władzy w niestabilizowanym kraju. Włoska Partia Komunistyczna może wiele na tym skorzystać — a Stany Zjednoczone i inne narody przymierza zachodniego mogą wiele stracić ... Gdyby przesilenie polityczne było jedynym problemem, to i tak byłoby to sprawą poważną. Ale inne problemy nie znajdujące od dłuższego czasu rozwiązania nadwerężają cały włoski ustrój społeczny. Jedno z badań wykazało, że zanim nowa szkoła może być otwarta, to odpowiedni akt zezwalający na to musi przejść przez ręce 3166 biurokratów. Zatrudnienie rządowe powiększa się — jeżeli już nie z innego powodu to dlatego, że każdy nowy biurokrata musi znaleźć pracę dla swoich braci, bratanków, kuzynów i klientów.”

„Nie ma prawie dnia, by nie było jakiegoś nowego strajku, przerwy w przemyśle, transporcie lub w innych usługach. Wielu Włochów uważa widocznie strajki i demonstracje jako jedyne sposoby okazania protestu, oprócz głosowania na komunistów. Studenci więc wszczynają rozruchy, profesorowie z uniwersytetu wstrzymują egzaminy posługując się tym jako bronią przetargową, a więźniowie okupują więzienia. Niedawno w Turynie powstał krwawy strajk jako wyraz sprzeciwu wobec podwyżki komornego. Zakończył się on interwencją policji szturmującej na uliczne barykady, za którymi walczyli robotnicy pod czerwonymi sztandarami wykrzykując komunistyczne hasła.”

„Soczyste skandale wstrząsają krajem i wzmagają tradycyjną włoską nieufność do ustroju. Zeszłego roku na przykład rząd oskarżył około 200 winiarzy o fałszowanie wina przy użyciu różnych domieszek, poczynając od soku bananowego osiadającego na dnie statków transportujących banany a na krwi wołowej kończąc. Dowodem tego jest skonfiskowanie przez rząd 2,7 milionów galonów wina (1 galon = 3,79 l), a sensacyjne procesy sądowe toczyły się całymi miesiącami.”

### KOŚCIÓŁ PAPIESKI ROZKŁADA SIĘ

Papieżstwo (czyli „mały róg” — Dan. 7:8,11,20—26; 8:9,10; C 74, 97) nadal mówi „rzeczy wielkie” pomimo faktu, że jego rozkład już się zaczął. Papież Paweł VI nadal nalega na nieomyślność papieską i na rolę „suwerenności” papieża nad biskupami i nad konferencjami episkopalnymi. Twierdzi, że jest on najbardziej miarodajnym głosem, tłumaczem i ręczycielem porządku moralnego. Rości on pretensje do przewodzenia świata odpowiadającą jego aroganckim tytułom, takim jak: „Najświętszy Biskup Kościoła Katolickiego”, „Najbardziej Błogosławiony Pan”, „Zwierzchnik Kościoła w Świecie”, „Zastępca Jezusa Chrystusa”, „Wszewładny Arcykapłan”, „Chrystus przez Namaszczenie”, „Najprzedniejsza Stolica, którą nikt nie może sądzić”.

Jednak pomimo wszelkich aroganckich i samowyywyższających się twierdzeń papieża, jego ostrzeżeń, autokratycznych wypowiedzi i usprawiedliwień, system papieski stopniowo rozlatuje się i papież dobrze o tym wie. Czasopismo *Time* dokonało jednego z najsmielszych wyjawień co się tyczy obecnego buntu licznych setek księży przeciwko władzy papieża. Odwołując się do odbytej w Waszyngtonie konferencji biskupów rzymsko-katolickich ze Stanów Zjednoczonych, czasopismo to podaje: „Dzień przed zebraniem się biskupów, 3500 ludzi świeckich zgromadziło się w hotelu „Mayflower” celem bronięcia 41 lokalnych księży, którzy zostali ukarani przez kardynała Patryka O’Boyle” i że „potem 130 księży wtargnęło do przedpokoju w hotelu Washington Hilton, gdzie zebrali się biskupi, aby dokonać tam protestującego przesiadywania celem poparcia zganionych księży”. Pismo to podaje również, że „nie ma dzisiaj prawie dogmatu kościelnego, który by nie był zaprzeczany lub ponownie określany poza uznaniem przez niektórych teologów” i dodaje, że „odstępstwo rzymsko-katolickie ... pociąga za sobą nieszczęście wraz z nieuległą i przestarzałą organizacją, która wymaga posłuszeństwa dla dogmatów nie mających żadnego więcej znaczenia, lub która panuje nad tym, co ogranicza wolność chrześcijanina”.

Papież nadal wydaje ostrzeżenia przed nieostrożnością, buntem, nieposłuszeństwem, odstępstwem, nieprzychylną krytyką i przed niebezpieczeństwem herezji. Ostatnio ostrzegł on katolików przed wtrącaniem się w „niezbędną strukturę kościoła” i przed braniem udziału we wzajemnych nabożeństwach z protestantami. Oświadczył on publicznie, że „kiedy chodzi o jego własną naukę, to kościół jest nieprzejednany i dogmatyczny — za wszelką cenę”. Ale z powodu jego kontroli nad regulacją urodzeń, jak również z innych powodów, wpływ papieża wśród katolików i innych ludzi szybko ginie. Ksiądz i socjolog Andrew Greeley z Chicago zacytował w niedawnym oświadczeniu skierowanym do amerykańskich gazet diecezjalnych wypowiedź biskupa, który powiedział, że istnieją dwa rodzaje katolicyzmu — „kościół urzędowy” należący do papieża i hierarchii oraz

nieokreślony „wolny kościół”, który pociąga coraz większą liczbę ludzi świeckich i księży.

### SYNOD BISKUPÓW RZYMSKO-KATOLICKICH W RZYMIE

Papież zwołał 146 biskupów na zebranie odbywające się w październiku przez dwa tygodnie, głównie celem przedyskutowania jego podziału władzy z biskupami. Kardynał Suenens z Belgii, główny rzecznik katolicyzmu liberalnego, postawił zarzut, że porządek posiedzeń synodu opracowany pod kierownictwem papieża „wyniósł w taki sposób prymasostwo papieża pod niebiosa, iż biskupów uczynił podobnych dworakom”. Niektórzy tak wielce podkreślają ten aspekt prymasostwa - powiedział kardynał - „iż kończą oni określanie kościoła mianem bezwzględnej monarchii jaka panowała wśród narodów przed Rewolucją Francuską”. Pośród kardynałów powstał znamieny podział; niektórzy sprzeciwiają się niezależnym autokratycznym poczynaniom papieża i żądają, aby ostatecznie zasięgał on rady od biskupów, natomiast drudzy powstają w jego obronie.

W międzyczasie 200 zbuntowanych księży z ośmiu krajów europejskich odbywało w pobliżu „opozycyjny synod” (shadow synod). Na synodzie tym zaproponowano zastąpienie mianowanej przez papieża Kurii (administracyjnego ciała Watykanu, trochę podobnego do gabinetu) organizacją wzorowaną na Organizacji Narodów Zjednoczonych. Kardynałowie powinni być usunięci — powiedzieli zbuntowani księża — a wszyscy biskupi powinni wybierać każdego papieża na określony czas. Podali oni myśl, aby urząd papieża był podobny do urzędu sekretarza generalnego Narodów Zjednoczonych. (Liczni katolicy mówią o możliwym usunięciu się papieża. Ksiądz Eugene Bianchi z uniwersytetu w Atlanta Emory podał myśl, aby papież Paweł VI wycofał się z urzędu, gdy ukończy 75 lat).

Pięciu holenderskich księży biorących udział w tej konferencji a niezgadających się z nauką kościoła, zostało zatrzymanych przez straż papieską, gdy zauważono, że na placu św. Piotra rozdają oni różnojęzyczne ulotki atakujące hierarchię papieską. Odnosząc się do tygodniowej audiencji papieża dla pielgrzymów w Rzymie ulotki te podają: „Audiencja oznacza, że goście będą wysłuchani; ale to, co papież wysłucha to tylko wasze okrzyki entuzjazmu i aplauzu. Nikt nie będzie was słuchał. Ta hierarchia nie interesuje się w rzeczywistości pod żadnym względem problemami milionów ludzi — wojną, głodem, ciemieniem, niesprawiedliwością i przeludnieniem. Rzućcie spojrzenie na wspaniałość bazyliki św. Piotra i powiedzcie, czy taki kościół może być Kościołem Jezusa z Nazaretu, który nie miał gdzieby głowę skłonił”.

Ubiegłego lipca pani Suzanne Harris, 22-letnia katoliczka amerykańska, zbuntowana przeciwko panowaniu papieża nad zapobieganiem

cięży, śpiewała pieśń protestującą własnej kompozycji przy akompaniamencie gitary na placu św. Piotra aż została usunięta przez policjanta. Jej pieśń nosiła tytuł: „Idźcie i Rozmnażajcie Się” i określała cierpienia spowodowane encykliką papieską. Końcowe słowa tej pieśni przytaczamy w dowolnym przekładzie bez rymu.

„Z klejnotami na palcach  
I napływającymi złotymi monetami  
Papież tak jest zajęty błogosławieniem  
Ludzi gdziekolwiek się udaje,  
Iż nie ma czasu na ponowne rozważenie  
Lub na zapytanie się dlaczego tak jest.  
On tylko podnosi ręce do nieba  
I mówi: „Idźcie i rozmnażajcie się”.  
Ale gdy słyszymy krzyki dzieci,  
Które nigdy nie będą nakarmione,  
To wiem, że nie jestem sama pytając się:  
Czy jesteś pewny, że tak właśnie mówi Bóg?”

### USUNIĘTO WIELE RZECZY

#### ZE STROJNEGO UBIORU HIERARCHII

Wobec wrogiej krytyki i wzmagającego się nacisku, papież był zmuszony uczynić znamienne ustępstwa i zmiany. Rozporządził on, aby czczeni od dawna liczni rzymsko-katolicy „święci” zostali pozbawieni habitu lub zaliczeni do niższej kategorii. Podobnie aby stłumić krytykę pompy w kościele papież polecił duchowieństwu obciąć wiele rzeczy z królewskiego splendoru w ubiorze. Między innymi zniósł on używanie przez kardynałów czerwonego obuwia wraz ze sprzączkami, kapeluszy z szeroką ozdobną krezą, ceremonialnych czerwonych kapeluszy z pluszu, mantoletów, szarf z ozdobami w kształcie pędzli i ozdobnych gronostajowych peleryn. Biskupi też stracili ze swego ubioru - swoje czerwone obuwie ze srebrnymi sprzączkami, krótkie czerwone peleryny, szarfy z ozdobami itd. Rozporządzenie papieża mówi, że zniesienie wielu rzeczy ze strojnego ubioru sprowadzi „pewne formy zewnętrzne życia kościelnego ... do ściślejszej zgody ze zmieniającymi się warunkami czasów” i że dostosuje je „lepiej do wyższych wartości duchowych, które prałaci powinni wyrażać i popierać”. Mówi ono również, że ubiór prałatów będzie zgodniejszy z „prostotą, praktycznością i duchem pokory i ubóstwa”.

Przeto najwspanialszy, najpysniejszy i najbogatszy system na świecie usiłuje nadal wysuwać na czoło ubóstwo. System ten nadal udaje ubogiego i prosi o pomoc finansową na swoje szkoły parafialne i na inne czynności, podczas gdy jego ogromne bogactwo i rozległe dochody coraz bardziej wychodzą na światło dzienne przez wyjawienie zachodzące w obecnym okresie Epifanii (1 Kor. 4:5). W swoim liście encyklicznym papież wzywa narody „bogate” do dzielenia się z „nędzarniami”. Mając do swojej dyspozycji astronomiczne bogactwo Watykanu papież nie ofiarowuje tego bogactwa celem ulżenia biednym i zacofanym gospodarczo narodom rzymsko-katolickim w świecie, z których papieństwo przez całe stulecia wzbo-

gacało się; nie próbuje też podzielić jakichkolwiek ogromnych posiadłości ziemskich kościoła z biednymi lub poprosić wielkich właścicieli ziemi z Kościoła Rzymsko-Katolickiego, aby podzielili się z nimi. Oczywiście łatwiej jest domagać się od prosperującego kapitalisty i wolnych narodów, by zużyli swoje pieniądze zdobyte na podatkach na pomoc dla rozwoju tych narodów, które papieństwo trzymało w niewoli ignorancji, a popierać parafialne szkoły katolickie, wzbogacając w ten sposób papieństwo jeszcze bardziej.

Pod wpływem wzmagającego się oświecenia liczni katolicy potępiają obłudę papieństwa oraz odrzucają liczne papieskie dogmaty i tradycyjne zwyczaje. Spór rozbija dzisiaj kościół papieski jak nigdy dotąd. Sam papież widząc, że stał się on „przedmiotem kontrowersji” w kościele, powiedział przy pewnej sposobności o „kryzysie władzy”. Wyraził się następująco: „Kościół przechodzi godzinę niepokoju, samokrytyki, a nawet można by powiedzieć samozniszczenia”. Dodał także, że wiele osób spodziewało się od niego „hałaśliwych gestów oraz energicznych i stanowczych interwencji” celem stłumienia odstępstwa od władzy papieskiej i od doktryn z dawna przestrzeganych w kościele. Na oskarżenie, że jest on „słaby i niezdecydowany” powiedział, że „nie uważa aby miał iść jakąkolwiek inną drogą od tej, która wyraża ufność w Jezusa Chrystusa ... a On uspokoi burzę”. Zgadamy się, że Pan uspokoi burzę, ale nie wyjdzie to na korzyść papieństwa (Ps. 65:8; 107:29,30; 2 Król. 9:30—37; Obj. 19:20).

#### WARUNKI WŚRÓD PROTESTANTÓW

Rozkład i rozerwanie działają również i wśród protestantów. Ankieta dokonana wobec 3000 protestanckich pastorów w Stanach Zjednoczonych, a ogłoszona przez czasopismo *Mc Cali* wykazuje, że prawie połowa z nich w latach 20-tych i 30-tych, jak również znaczna grupa w latach 40-tych „poważnie myślała o opuszczeniu swojej służby”. Ogólna statystyka nasuwa myśl, że obecnie o 25 000 duchownych mniej niż dwa lata temu znajduje się w służbie. Moderniści, niewierzący, kombinacjoniści i ludzie światowi tak całkowicie zawładnęli kościołami protestanckimi, że obecnie ich członkowie na ogół nie wiedzą w co wierzyć. Wielu z tych, którzy jeszcze chodzą do kościoła, czynią to dlatego, aby utrzymać w tej społeczności swój interes lub stanowisko społeczne, a także z powodu wydarzeń społecznych, biesiad i zabaw, którymi można się tam nacieszyć.

Kościoły służą za kluby społeczne i są one dzisiaj bardziej światowe i letnie jak nigdy przedtem (Obj. 3:16). Doktor Herbster, który wycofał się ostatnio ze stanowiska przewodniczącego Zjednoczonego Kościoła Chrystusowego mówi, że niektórzy chrześcijanie mają „tylko tyle religii w sobie, iż są zaszczepieni przeciwko prawdziwej religii” i że „letni członkowie kościoła” obniżają „temperaturę innych pobożnych ludzi” i stają się „kamieniem młyńskim w życiu przeciętnego zgromadzenia”.

Liczne kościoły protestanckie, widząc jaki obrót biorą sprawy w ich własnym łonie i zdając sobie sprawę z własnej słabości, coraz więcej dają się uwikłać w popieranie istniejących i zalecanych wzajemnych połączeń organizacyjnych, a w swych zjednoczeniach coraz więcej dążą do nawiązania ściślejszych więzów z systemem rzymsko-katolickim. Niektóre kościoły protestanckie (?) nawet pozwalają księżom rzymsko-katolickim nauczać z ich kazalnicy, a zakonnikom uczyć dzieci w ich Szkołach Niedzielnich. Kościoły te byłoby lepiej wciągnąć na listę kościołów katolickich. Przy nie lada świętokradzkim obchodzeniu Wieczery Pańskiej z użyciem takich rzeczy jak „bułki z ciepłą kielbaską” i „lody z wodą sodową” (soda pop) oraz przy dźwiękach muzyki jazzowej, na próżno szukamy objawienia się prawdziwej wiary w takim zamieszaniu babilońskim (Łuk. 18:8).

#### WARUNKI W SFERZE ŚWIECKIEJ

Duch rewolucjonizmu jest również nadal czynny w sprawach świeckich. Taktyka szantażu nadal jest stosowana w związku z Czarnym Manifestem (P 69, 60) i pewna liczba kościołów uległa tym groźnym żądaniom. Masy ludzi stają się coraz bardziej niespokojne, żądające i bezprawne. W wielu krajach coraz częściej mają miejsce marsze protestacyjne, demonstracje i powstania studentów, strajki, okupacja strajkowa zakładów pracy, nieprawne okupowanie gmachów, lekceważące i nieprawne postępowanie wobec przedstawicieli prawa, wandalizm, represje, bunty, walki uliczne i gwałtowne zbrodnie. Coraz bardziej jesteśmy więc świadkami „szumiącego morza i wałów” (Łuk. 21:25,26; D 739, 740). Wraz z dużą głupotą, niesprawiedliwością i bezprawiem, w poczynaniach tych znajduje się także czynnik sprawiedliwości w niektórych żądaniach i wrzawach. Jednak sposoby stosowane w usiłowaniu zdobycia pożądanego celu nie są zazwyczaj najlepsze, a nawet często bardzo złe. Niemniej jednak wśród tych gwałtownych poruszeń i wrzaw słyszy się głosy towarzyszące Wtórej Obecności naszego Pana: głos archanielski, okrzyk i trąbienie siódmej trąby, trąby jubileuszowej (B 159—164, 218—220; E. tom 17, 229—231).

Wielkie „bieganie tam i z powrotem” oraz wielki wzrost znajomości w tym „czasie końca” (w dniu przygotowania Pańskiego do ustanowienia Jego tysiącletniego panowania — Dan. 12:1; Nahum 2:3,4) doszły do rozmiarów, o jakich mało marzono i o jakich prawie wcale nie myślano, by było to możliwe jeszcze kilka lat temu. Zrzędzeniem Boskiej opatrności człowiek obecnie uczy się, jak ujarzmić i użyć energię kosmiczną, promienie światła, ogromną moc zamkniętą w atomie i inne naturalne źródła, i dokonuje on zdumiewających rzeczy. Epifania naszego Pana, Jego *jasne świecenie* wyprowadza na światło skryte rzeczy, tajemnicze rzeczy ciemności zarówno pod względem świeckim jak i religijnym. Kto pomyślałby kilka lat temu, że „bieganie tam i z powrotem”



ostatecznie zaprowadzi człowieka do przestrzeni zewnętrznej, włączając jego odwiedziny na księżycu! Niewątpliwie żyjemy w dniu przygotowania do nadchodzącego panowania pokoju i sprawiedliwości!

Ma się rozumieć, rodzaj ludzki w ogólności nie rozumie, co Pan dokonuje w tym wielkim Czasie Ucisku zarówno w Jego dziełach zniszczenia jak i w Jego dziełach budowy. „Oni nie wiedzą ani rozumieją; w ciemnościach ustawicznie chodzą; zaczęli się zachwylić wszystkie grunty ziemi [społeczeństwo ludzkiej]”; „ciemności okrywają ziemię, a zaćmienie narody”; „wszyscy niebożni nie rozumieją, ale mądrzy rozumieją”; „tajemnica Pańska objawiona jest tym, którzy się Go boją [czczą Go]” (Ps. 82:5; Iz. 60:2; Dan. 12:10; Ps. 25:14). Niebieska odbitka wielkiego Boskiego planu zbawienia Kościoła i świata jest przedstawiona w Słowie Bożym; dlatego błogosławieni są ci, którzy wierzą i którzy mają uszy ku słuchaniu i oczy ku widzeniu cudów dzieł Bożych, jakie Bóg dokonuje i jeszcze dokona dla dzieci ludzkich.

Mądrość, która pochodzi od Boga przez Jego Słowo i Jego Ducha Św. rozprasza mgłę zamieszania i mroki różnej propagandy oraz umożliwia nam zrozumieć prawdziwe znaczenie tego, co dzieje się dzisiaj na świecie. Zamieszanie i niepewność nie trapią umysłów tych, którzy badają Słowo Boże i znają Prawdę na czasie obecnie aktualną (Jana 8:22; 1 Tes. 5:4,5; 2 Piotra 1:12). Oni uprzednio już wiedzieli o obecnym uciśnieniu narodów (Łuk. 21:25-27) i z radością spodziewają się zupełnego zniszczenia obecnego złego porządku spraw kościelnych i społecznych oraz nadejścia ery pokoju i sprawiedliwości na ziemi (1 Król. 19:11,12; Ps. 46:9-11; Iz. 28:17; Abdyjasz 21; Łuk. 2:10,14; 2 Piotra 3:7; 10:13,17; Obj. 18:21; 20:11-15; 21:1-5). Oni wiedzieli już wiele lat temu to, co dzisiaj ogłasza się jako wiadomości i już obecnie wiedzą, co będzie ogłaszane jako wiadomości w latach przyszłych.

#### WARUNKI WŚRÓD LUDU W PRAWDZIE

Oczyszczanie Lewitów wśród różnych grup Prawdy nadal ładnie postępuje (zob. E. tom 6, 163, par. 1; E. tom 15, 281; por. z art. „Oczyszczenie i Poświęcenie Lewitów Wieku Ewangelii” — T.P. '38, 58, 66, 86; '39, 11). Nie mamy spodziewać się, aby 60 pierwotnych grup lewickich było oczyszczonych jako takie, ponieważ wiele z nich już nie istnieje. Jednak oczyszczanie indywidualne postępuje naprzód we wzmagający się sposób zarówno wśród braci w grupach Prawdy, jak i w Babilonie. Oczyszczeni Lewici grupują się w 60 klas pracowników stosownie do charakteru ich działalności, jaka była wykonywana przez Lewitów Wieku Ewangelii (T.P. '28, 44, par. 2; por. z T.P. '64, 29, szp. 1). Ten proces oczyszczania — dokonujący się przez stosowne prawdy epifaniczne i wyjawienia — postępuje naprzód wśród licznych jednostek znajdujących się w grupach Prawdy i doprowadza liczne osoby do wystąpienia spo-

śród „Świadców Jehowy”, Brzasku itd. Ci więc, którzy odłączają się od tych grup mniej lub więcej badają Prawdę epifaniczną zarówno jako jednostki, jak i w badaniach zbiorowych.

O ile poświęcony lud Boży postępuje w świetle Prawdy na czasie, o tyle rozumie cele i plany Boże i może współdziałać z Bogiem służąc Mu w sposób rozumny i skuteczny. Przeto bracia oświeceni Epifanią mogą służyć Bogu najskuteczniej. Tylko więc oni są odpowiednio wyposażeni, aby z powodzeniem odpierać wszelkie ataki Szatana czynione na różne zarzysy „teraźniejszej prawdy” (2 Piotra 1:12), tak jak Pan ją rozwija przed nami w czasie Epifanii. Tylko oni są w stanie poważnie walczyć o wiarę odnoszącą się do zamknięcia Wysokiego Powołania, do ogłaszania że „wesele Baranka przyszło, a małżonka jego nagotowała się” (Obj. 19:7), o czasie i naturze poświadczającej pracy Wielkiego Grona, o Młodocianych Godnych i końcu ich powołania, o budowaniu Obozu Epifanicznego wraz z usprawiedliwieniem i poświęceniem, dostępnymi dla tych, którzy znajdują się w stanie Obozu, o naturze i celach okresu Epifanii lub Apokalipsy itd.

Praca na polu Pańskim ładnie postępuje naprzód zarówno wśród braci, jak i w ich służbie względem publiczności. Ci, którzy o ile możliwości pozwalają, regularnie uczęszczają na zebrania — szczególnie na badania biblijne i zebrania świadectw — zdaje się, iż zazwyczaj czynią lepsze postępy w znajomości, łasce i służbie; natomiast ci, którzy zaniedbują zgromadzać się z drugimi o podobnej cennej wierze właśnie gdy mogą to czynić, są skłonni do oziębienia ich miłości. W ciągu minionego roku urządzono liczne konwencje w różnych krajach i liczne szczególne błogosławieństwa otrzymali ci, którzy wzięli w nich udział.

Wielkie przebudzenie postępuje naprzód w różnych krajach, w których jest przyjmowane poselstwo Prawdy. Praca Prawdy we wschodniej Nigerii, która została rozdarta wojną, doznała wielkiego wstrzymania. Liczne osoby zainteresowane Prawdą zostały zabite lub zagłodzone na śmierć, albo też umarły z powodu chorób, a wielu innym spalono ich domy i osobiste rzeczy włączając w to Biblie i literaturę Prawdy. Natomiast w kilku innych rejonach Nigerii praca świadczenia o Prawdzie wielce prosperuje. Pewni drodzy bracia, którzy uciekli ze strefy wojennej, ogłaszają obecnie Prawdę drugim gdziekolwiek się udają, a Pan błogosławi ich wysiłki. Wiele ludzi w Afryce i poza nią raduje się z poselstwa Prawdy o mającym wkrótce nastąpić Królestwie i panowaniu Chrystusowego pokoju i sprawiedliwości na ziemi.

Bracia z bogatszych krajów hojnie służyli pod względem pomocy finansowej i w inny sposób, a tak praca Pańska nadal prosperuje dzięki wiernemu poświęconemu ludowi Pańskiemu. Czyni ona także bardzo dobre postępy w różnych krajach Azji, Europy i Ameryki Południowej (szczególnie w Brazylii). Czasopismo „Sztandar Biblijny” jest obecnie tłumaczone

i wydawane w języku koreańskim — 15 000 egzemplarzy miesięcznie. Artykuły Prawdy są obecnie także wydawane w formie czasopisma w Brazylii. W Indii zaś nadal są tłumaczone i wydawane ulotki w języku Tamil i w języku malajskim.

### NASZA STATYSTYKA

Rodzina Domu Biblijnego nadal jest bardzo czynna w błogosławionej służbie Pańskiej i raduje się z towarzyszących jej błogosławieństw. Ostatnio niektórzy przyszli tu celem dopomagania w pracy Pańskiej i ich służba jest wielce oceniona. Nasz regularny zespół pracowników liczy obecnie jedenaście osób. Siostry Grace Amir z Jamajki, Patrica Bluett z Filadelfii i Anona Sulliram z Kanady przyłączyły się do nas minionego roku; ale w opatrności Pańskiej inni będą musieli nas opuścić. Z tego więc powodu i z powodu rozszerzenia się pracy w ogólności wymagającej większej służby w naszej głównej kwaterze, niezbędna jest większa pomoc.

Należy zauważyć, że pomimo naszej nieobecności z powodu służby pielgrzymkiej w Indiach Zachodnich, w Ameryce Południowej, w Polsce i gdzie indziej, ilość wysłanej korespondencji była większa niż poprzedniego roku. Ma się rozumieć, że wiele listów wymagało odpowiedzi podczas naszej nieobecności. Odpowiedzi na takie listy były udzielone przez brata Gohlke i nasze zdolne sekretarki. Liczni nowo zainteresowani Prawdą w Afryce i gdzie indziej korzystają z kursów korespondencyjnych przeznaczonych dla tych, którzy nie badali „sześciu tomów br. Russella. Ich odpowiedzi na stawiane im pytania wymagają stopniowych poprawek i wyjaśnień, w związku z czym nasze sekretarki są bardzo pożyteczne. Wielu spośród nowo zainteresowanych nie ma możliwości korzystać z badań zborowych w swojej okolicy, a więc czynimy wszystko co jest możliwe aby przez korespondencję karmić ich „szczerym mlekiem słowa Bożego, by przez nie mogli urósć” (1 Piotra 2:2). Jeden z poprzednich kandydatów na członków klasy Młodocianych Godnych, który stał się przesiewaczem, wielce ośmieszył nasze kursy korespondencyjne i dyskredytował je; ale Pan wielce je błogosławił, bo dopomogły one przyprowadzić liczne osoby do Prawdy i jej lepszej znajomości.

Liczba książek, broszur, ulotek i listów wysłanych do domów żałoby wykazuje stałą gorliwą działalność na tym „polu” (Mat. 13:38) dokonywaną przez naszych drogich braci i siostry. Ale jaką byłaby gra w piłkę (tzw. baseball), gdyby wszyscy gracze byli w bramce a żadnego nie byłoby na boisku? Bracia i siostry, którzy w pracy kolporterskiej, strzeleckiej lub ochotniczej, albo przez czynienie pasterskich apeli, przez korespondencję i rozmowy udzielają drugim dobrej nowiny o wielkiej radości, nie powinni myśleć, że ich praca jest nieważna, bo właśnie przez te osobiste

kontakty bezpośrednio lub pośrednio Prawda bywa daleko i szeroko szerzona, a jej błogosławieństwa są udzielane drugim. W tych kierunkach wielu jest bardzo gorliwych, chociaż zdaje się, że niektórzy czują się „bezpiecznymi na Syonie” i potrzebują być pobudzeni „do miłości i do dobrych uczynków” (Żyd. 10:24). Strzeżmy się wszyscy, aby nasza miłość do Boga i do Jego służby nie „oziębła” — bo „kto wytrwa aż do końca, ten zbawion będzie” (Mat. 24:12,13).

Mile przebyte w służbie pielgrzymkiej minionego roku są o wiele liczniejsze niż zazwyczaj, a to z powodu liczniejszych rozległych podróży do obcych krajów. Prenumerata Sztandaru Biblijnego wykazuje lekki wzrost, chociaż ogólna liczba rozpowszechnionych Sztandarów Biblijnych jest mniejsza, ponieważ mniejsza ilość numerów ofiarowanych została wysłana z Domu Biblijnego. Uczyniliśmy jednak specjalną wysyłkę T. P. na wrzesień — październik do wszystkich przyjaciół Prawdy znajdujących się na naszej liście, a to przyczyniło się do dużego wzrostu liczby rozesłanych T. P. Prosimy braci o dalsze wysyłanie nam nazwisk i adresów, które mogą zdobyć od przyjaciół Prawdy z zaznaczeniem — jeśli to jest możliwe — do jakiej grupy oni należą (Towarzystwo Strażnicy, Brzask, P.B.I. itd.), abyśmy mogli je wciągnąć na listę wysyłek ofiarowanych numerów. Prosimy również wysłać nam nazwiska i adresy innych osób, które są zainteresowane lub mogą według was być zainteresowane Prawdą. Nasze finanse w tym roku są mniejsze w dużej mierze z powodu nieotrzymania żadnego spadku. Chociaż wydatki w Funduszu Książkowym i Pielgrzymkim wzrosły, to jednak inne zostały obcięte.

Zresztą, drodzy bracia i siostry, nie liczba książek, czasopism, ulotek, słuchaczy i przebytych mil ma rzeczywiście największe znaczenie w oczach Bożych. To czego Bóg najwięcej spodziewa się od wszystkich, to abyśmy kształtowali się na Jego obraz i na obraz Jego drogiego Syna (Rzym. 8:29). Napominamy braci, aby dołożyli wszelkiej pilności do wzrostu w łasce i znajomości, a potem niech zniosą jakiegokolwiek próbujące ich doświadczenia, przychodzące z dozwolenia Bożego — bo On nalewa nam kubek w Swojej miłości i mądrości. Największą pracą mamy z nami samymi w rozwijaniu charakteru na podobieństwo naszego Pana i w znoszeniu naszych doświadczeń dla Prawdy i Jej Ducha. Nasza zewnętrzna działalność w służeniu Prawdzie i jej Duchowi okazuje zewnętrzne objawy miłości i gorliwości dla Pana, które rozwinęliśmy w naszych charakterach. Za to więc, co osiągnęliśmy pod względem zewnętrznym i wewnętrznym, oddajemy naszemu Ojcu Niebiańskiemu wszelką chwałę, cześć i uwielbienie, „albowiem Bóg jest, który sprawuje w was chcenie i skuteczne wykonanie według upodobania swego” (Filip. 2:13).

**ZSUMOWANIE NASZEJ PRACY**

od 1 listopada 1968 do 31 października 1969

**KORESPONDENCJA**

Otrzymano listów i pocztówek .....	10580
Wysłano listów i pocztówek .....	9045

**CYRKULACJA LITERATURY**

Dobrowolna wysyłka Ter. ....	
Prawdy .....	3315
Prenumerata Ter. Prawdy .....	7981
Razem .....	11296

Dobrowolna wysyłka .....	
Sztandarów Biblijnych .....	
i Zwiastunów .....	8188
Prenumerata Sztandarów .....	
Biblijnych .....	51563
Razem .....	59751

Tomów parousyjnych .....	
„Wykłady Pisma Świętego” .....	2273
Tomów epifanicznych .....	
„Wykłady Pisma Świętego” .....	436
Książek „Życie — Śmierć .....	
— Przyszłe Życie” .....	212
Broszur (Piekło, Spirytyzm, .....	
Cienie Przybytku) .....	1140
Broszur „Nauki Świadców .....	
Jehowy”, „Przejrzany .....	
Przekład Biblii” itd. ....	1929
Śpiewników (bez nut 232) .....	354
Mannien .....	285
Książek Poematów .....	191
Inne wydania, Bible itd. ....	709
Razem .....	7529

Dobrowolna wysyłka broszur .....	256974
Ulotek .....	1044605
Listów do domów dotkniętych .....	
żałobą .....	66215
Rysunków Boskiego Planu, .....	
Cieni Przybytku i Piramidy .....	42

**SŁUŻBA PIELGRZYMSKA  
I EWANGELISTYCZNA**

Pielgrzymów .....	9
Pielgrzymów posiłkowych .....	73
Ewangelistów .....	67
Mil odbytych w podróżach .....	219635
Zebrań publicznych i półpublicznych .....	355
Osób biorących w nich udział .....	19924
Zebrań domowych .....	2767
Osób biorących w nich udział .....	45038

**FINANSE  
FUNDUSZ OGÓLNY**

<i>Dochód</i>	
Datki, prenumerata itd. ....	\$ 66288,34
Nadwyżka z ostatniego roku .....	887,91
Razem .....	\$ 67176,25

<i>Rozchód</i>	
Na pielgrzymów, .....	
ewangelistów i konwencje .....	13689,51
Biuro, literatura, poczta, .....	
podatek, remont. ....	
i przeróbki, fundusz .....	
amortyzacyjny itd. ....	52745,42
Razem .....	\$ 66434,93
Nadwyżka w funduszu .....	
ogólnym .....	\$ 741,32

**FUNDUSZ KSIĄŻKOWY**

<i>Dochód</i>	
Datki, sprzedaż książek itd. ....	\$ 13428,10
Nadwyżka z ostatniego roku .....	\$ 1154,65
Razem .....	\$ 14582,75

<i>Rozchód</i>	
Maszyna drukarska .....	
(dla Korei), papier, oprawa, .....	
książek, drukowanie, bro- .....	
szury itd. ....	\$ 14344,60
Nadwyżka w funduszu .....	
książkowym .....	\$ 238,15

**ROCZNE SPRAWOZDANIE Z PRACY W POLSCE**

**D**ROGI Bracie Jolly! Niechaj łaska, pokój i mądrość Boża ubogaca Ciebie w Twojej owocnej pracy dla ludu Bożego! Pragnę podzielić się z Tobą i z drogimi współpracownikami w Domu Biblijnym i gdzie indziej błogosławieństwem i radością doznany w minionym roku. Był on okresem, w którym rada Ap. Pawła podana w naszym rocznym tekście (1 Tes. 4:1) była bardzo potrzebna, ponieważ podkreśla ona, jakim powinno być nasze życie i postępowanie jako ludu Bożego oświeconego Prawdą, który pragnie służyć Bogu.

Załączone zsumowanie naszej pracy wykazuje postęp ku chwale Bożej. Bóg zlał obfite błogosławieństwa na nasze serca i umysły, szczególnie na sześciu generalnych konwencjach, na których służyłeś. Zawód jakiego doznaliśmy z powodu niemożliwości Twego odwiedzenia nas w roku 1968 był obficie wynagrodzony przez Twój przyjazd do nas w roku 1969. Twój przyjazd był dalszym dowodem opatrności Bożej i lekcją dla nas, aby nadal spolegać na Jego woli. Przez Twoje usługi bracia otrzymali wzmocnienie w wierze, nadziei

i miłości i byli zachęcani do pozostania wiernymi Bogu w doświadczeniach i próbach oraz w poświęceniu się Bogu na Jego służbę.

Na tych sześciu konwencjach odbyło się 51 zebrań — ogólna liczba uczestników wynosiła 25250 i 46 osób okazało swe poświęcenie Bogu przez symbol chrztu. Wszystko to pokazuje bardzo dobrze, jak bracia wielce oceniają Prawdę i przywilej wspólnego uwielbiania Boga, a także wzajemnej społeczności z braćmi oraz z Tobą i naszą drogą siostrą Mary. Wierzymy, że Bóg nadal będzie miał Ciebie

w szczególnej opiece i że przez Twoją służbę udzieli nam dalszej pomocy tak abyśmy mogli wykonać nasze poświęcenie i służbę zgodnie z Jego wolą i na Jego chwałę oraz dla dobra Jego ludu.

Bracia w Polsce razem ze mną przekazują Bratu, siostrze Jolly, drogiej rodzinie Domu Biblijnego i wszystkim braciom na całym świecie serdeczną miłość braterską. Życzymy Wam wszystkim błogosławieństwa Bożego.

Twój brat i współsługa  
W. Stachowiak

## ZSUMOWANIE PRACY W POLSCE

od 1 października 1968 do 30 września 1969

### KORESPONDENCJA

Otrzymano listów i pocztówek .....751  
Wysłano listów i pocztówek .....900

### CYRKULACJA LITERATURY

Teraźniejsza Prawda .....10710  
Manna .....209  
Cienie Przybytku .....5  
Broшуra „Nauki Świadców  
Jehowy” .....37

### SŁUŻBA PIELGRZYMSKA I EWANGELISTYCZNA

Pielgrzymów .....1  
Pielgrzymów posiłkowych .....42  
Ewangelistów .....24  
Kilometrów przebytych .....234750  
Publicznych i półpublicznych .....  
zebrań .....490  
Osób biorących w nich udział .....32692

Zebrań domowych.....3294  
Osób biorących w nich .....  
Udział.....33583

### FINANSE

#### Dochód

Datki, prenumerata .....  
Teraźniejszej Prawdy,.....  
sprzedaż książek itd. ....55040,00 zł.  
Nadwyżka z ostatniego roku .....31192,15 zł.  
Razem .....86232,15 zł.

#### Rozchód

Teraźniejsza Prawda .....41971,75 zł.  
Na pielgrzymów .....  
i ewangelistów .....12428,75 zł.  
Wydatki biurowe .....3879,55 zł.  
Razem .....58279,55 zł.  
Nadwyżka w funduszu.....27952,60 zł

## RUTA – FIGURA I POZAFIGURA

(Popr. przedruk z T. P. `34, 4)

**W**ARTYKULE, który ukazał się w kolejnych Strażnicach od 15 listopada 1932 do 15 lutego 1933 J. F. R., jak to już wykazaliśmy w T. P. nr 66 str. 76, stara się zastosować historię księgi Ruty, jako figurę do swego ruchu, który wprowadza w błąd już od końca roku 1916. Jak to już wykazaliśmy w naszym przeglądzie, jego starania prowadzone w tym kierunku są jeszcze jednym więcej przykładem jego zamyśliwań jako małego papieża Małego Babilonu, by zmieniać czasy i prawa. Kilkakrotnie obiecywaliśmy dać braciom pozafiguralne wyjaśnienie księgi Ruty i tu w streszczeniu uczynimy to. Posłuży to również jako stanowczy odpór niedorzeczności, które J. F. R. podaje w swoim tłumaczeniu tej księgi. Myśli-

my, że skoro w przedmiocie tym ukazuje się błąd musiał już nadejść czas na zrozumienie tej figury. Ażeby zaoszczędzić miejsca w naszym piśmie, nie będziemy podawali całych wierszy, lecz tylko kolejny numer danego wiersza, który będzie komentowany. Prosimy, przeto aby bracia dla lepszego zrozumienia tego przedmiotu odczytywali odnośne wiersze z księgi Ruty przy czytaniu wyjaśnień podawanych w tym artykule. Rozumiemy, że pozafiguralny czas na wydarzenia z tej księgi jest od roku 1844 do 1921. Głód (w. 1) jest figurą na niedostatek nowej Prawdy między ludem Bożym po zawodzie od roku 1844 do roku 1874. Betlejem (*dom chleba*) jest figurą na zakres Prawdy biblijnej na czasie, której we wspomnianych

30 latach było bardzo mało, co jest reprezentowane przez brak chleba w Betlejemie podczas owego głodu. Elimelech (w. 1, 2; znaczy raczej *potężny król*, niżeli *mój Bóg jest królem*) reprezentuje wodzów utracjuszy koron, którzy brali udział w ruchu Millera, a którzy po roku 1844 wrócili się do nominalnego kościoła (ziemi moabskiej; Moab znaczy z ojca i przedstawia nominalny kościół rozwinięty przez wodzów utracjuszy koron, pozafiguralnego Lota). Noemi (*przyjemność*) przedstawia utracjuszy koron, będących zwolennikami wodzów którzy korony stracili. Mahalon (raczej Mahlon - *chorobliwy*) i Chelijon ( *tęskniący, zniszczenie*) przedstawiają: pierwszy - wierniejszych, drugi zaś mniej wiernych wodzów spośród tymczasowo usprawiedliwionych. Podczas ich pobytu w ruchu Millera byli oni mniej lub więcej *pełni owoców* w swych miejscach (Efratejczykami). Juda znaczy *chwalony* i przedstawia w tym miejscu lud Boży jako godny pochwały, iż znajduje się w Judzie. Ich odejście do ziemi Moabskiej było niewiernością i reprezentuje niewierność ich pozafigur wracających do nominalnego kościoła. Śmierć Elimelecha (w. 3) przedstawia, że duchowość wodzów utratników koron zgasła, z powodu światowych warunków panujących w nominalnym kościele — przez co nastąpiła śmierć ich nowych stworzeń. A że Noemi ze swymi synami została opuszczona z powodu śmierci jej męża przedstawia, że ich pozafigury zostały pozbawione pomocy i współtowarzystwa ich wodzów. Mahalon i Chelijon (w. 4), biorący sobie za żony córki Moabskie przedstawiają dwa rodzaje tymczasowo usprawiedliwionych wodzów, zaprzyjaźnionych z sobą i prowadzących klasę tymczasowo usprawiedliwionych, która w charakterze odpowiada dwom powyżej wzmiankowanym rodzajom tymczasowo usprawiedliwionych wodzów. Orfa (*sztynnego karku, uparta*) przedstawia tych, którzy połączyli się z mniej wiernymi usprawiedliwionymi wodzami, a Ruta (*przyjaźń*) przedstawia zaprzyjaźnionych z wierniejszymi spośród usprawiedliwionych wodzów. Ich dziesięcioletnie przebywanie w ziemi Moabskiej, przedstawia zupełność czasu prostowania w nominalnym kościele, tak członków Wielkiego Grona jak i ich usprawiedliwionych z wiary współtowarzyszy.

(2) Śmierć (w. 5) Mahalona i Chelijona w krainie Moabskiej reprezentuje pochłonięcie właściwego ducha usprawiedliwionych wodzów przez warunki panujące w kościele nominalnym — zanik stanu usprawiedliwienia. Noemi będąc pozbawiona swego męża i synów przedstawia, jak zwolennicy spośród tracących korony zostali opuszczeni przez niewiernych wodzów, do których Ilnęły ich serca. Przedstawia to duchowe ogołocenie, a jak jej ubolewania nad stratą (w. 20,21) pokazują, jej pozafigury rozpoznają, że duchowe ogołocenie było ich doświadczeniem w nominalnym kościele za opuszczenie społeczności ze świętymi. Bóg dając znowu chleb Izraelowi (w. 6), reprezentuje Jego udzielenie Prawdy Parousji (jest to również przedstawione przez drugi posiłek

Elijasza), której początki datują się od powrotu naszego Pana w roku 1874, kiedy był wyjaśniony niewidzialny Pański powrót, który to rok był w pozafigurze pierwszym rokiem jedzenia tego „chleba”. Noemi słysząca o tym reprezentuje, jak zwolennicy utracjuszy koron, którzy wrócili się do nominalnego kościoła między 1844 a 1874 rokiem, dowiedzieli się przez poselstwo Prawdy podawanej w latach 1874 — 1878, że Prawda znowu postępuje, staje się jaśniejsza i obfitsza. Jej postanowienie powrotu oraz jej synowych z nią reprezentuje, jak ich pozafigury zainteresowały się Prawdą będącą wtedy na czasie, a z punktu Boskiego zapatrywania, wiersz ten wskazuje na zamiar powrotu utracjuszy koron do Prawdy. Ich wyjście (w. 7) z miejsca zamieszkiwania do ziemi Izraelskiej przedstawia początek postępowania tych klas ku Prawdzie parousyjnej oraz porzucenie błędów i praktyk nominalnego kościoła, których się dotąd trzymały. Pierwszy apel Noemi do jej synowych aby się wróciły do swego ludu reprezentuje nie słowa lecz czyny ze strony utracjuszy koron, nowych stworzeń, postępujących ku Prawdzie i jej Duchowi, będące pozafigurą ziemi Chananejskiej mającej nieco ujemny efekt na te dwie klasy z tymczasowo usprawiedliwionych, iż potykały się o nią. Podobnie np. słowa Elijasza wypowiedziane do Elizeusza aby się wrócił, nie reprezentują słów, a raczej czyny wiernego Maluczkiego Stadka, które odpychały utracjuszy koron i były z trudnością przezwyjętane przez pozafiguralnego Elizeusza. Trudności postępowania w Prawdzie przeciwnego przyjętym zwyczajom kościoła nominalnego, były bez wątpienia łatwo pokonywane przez pozafiguralną Noemi, lecz były o wiele trudniejsze do pokonania dla innych klas, a oprócz tego wywierano na nich wrażenie, że zabrania się im iść za sobą. Porównanie łatwiejszego sposobu przystosowania się do wygodnego życia w nominalnym kościele z pozafiguralnym zabraniającym usposobieniem Noemi sprawiło, że jej sposób postępowania mówił im, że z łatwością znajdą odpowiednich współtowarzyszy w pozafiguralnej krainie Moabskiej (w. 8,9). Myślmy, że tą szczególną formą jaką przybrała wierność Noemi znajdująca się w opozycji do sposobów, nauk i praktyk nominalnego kościoła, były jej przedstawienia Prawdy odnoszące się do stanu umarłych, wiecznych mąk, wysokiego powołania, przyszłej próby i restytucji, które stały w opozycji do poglądów „pasterzy i najzacniejszych tej trzody”. To więc pobudziło ich do ustnej opozycji. Pozafiguralna Ruta i Orfa, będąc pozbawione pozafiguralnych Mahalona i Chelijona jako swych symbolicznych mężów, miały pragnienie dostać grupę innych wodzów (męża, w. 9) i z utęsknieniem spoglądały na „pasterzy i najzacniejszych z trzody” czy staną się oni dla nich mężami. Lecz postępowanie pozafiguralnej Noemi w odstręczeniu tych grup jako kandydatów na mężów, było przyczyną chwilowej niepewności Orfy i Ruty czy dalej iść za nią, by nie pozbawić się swych przyszłych

pozafiguralnych mężów. Przez takie postępowanie pozaobrazowej Noemi i jego skutki wobec pasterzy i najzacniejszych z trzody, mówiła im chwilowo postawą umysłową jaką zajmowała ona względem pasterzy i najzacniejszych z trzody, by opuścili ją, a tym sposobem by mogły sobie pojąć swych symbolicznych mężów. Te więc warunki stały im na przeszkodzie. Pocałowanie Orfy i Ruty przez Noemi reprezentuje miłość utracjuszy koron do klas usprawiedliwionych w ich mającym nastąpić rozłączeniu się. Płacz Orfy i Ruty przedstawia żal tych dwóch pozafiguralnych klas na myśl o rozłączeniu się.

(3) Ich chęć (w. 10) towarzyszenia jej do Chanaanu reprezentuje dwie klasy postanawiające przedsięwziąć odpowiednie kroki ku Prawdzie i jej Duchowi według wymagań ich nabytych talentów, pomimo przeszkód by tego nie czyniły. Jednak przeszkody te zostały przez nie przezwyciężone przez to, iż przekładały miłość do Pana, Prawdy i pozafiguralnej Noemi ponad ich pragnienie pozyskania pasterzy i najzacniejszych z trzody jako symbolicznych mężów, wodzów. Dotąd obydwie klasy postępowały dobrze. Drugi wysiłek Noemi (w. 11 - 13) aby zawrócić swoje synowe był oparty na myśli, iż jest za stara by mieć dzieci, że nie ma męża, a chociażby miała męża i mogła mieć dzieci, to musiałyby długo czekać na jej przyszłe dzieci, zanim mogłyby zostać ich mężami. To co następuje było pozafigurą czynów i skutków tego, co Noemi powiedziała do pozafiguralnej Ruty i Orfy pragnących pozyskać pozafiguralnych mężów, wodzów, tj. pozafigury tych rzeczy, o których ona im powiedziała. Pomimo, że pozafiguralna Noemi dawała świadectwo Prawdy w nominalnym kościele, to jednak nie pozyskała żadnych członków, którzy mogliby się stać zdolnymi wodzami, chociaż niewątpliwie pozyskiwała dodatkowych członków do klasy Ruty i Orfy. Dowodem tego jest jej wyrażenie z w. 11: „Aż ja jeszcze mogę mieć syny?” Nie miała też klasa Noemi żadnych towarzyszy, którzy mogliby występować jako wodzowie (za mąż, w. 12). Chociażby te dwie przeszkody mogły być usunięte, bardzo powolny postęp w pozyskiwaniu drugich przez pozafiguralną Noemi, odwłóklby sprawę zbyt długo dla pozaobrazowych Ruty i Orfy, ażeby czekać za wodzami, którzy mogliby być pozyskani innym sposobem, tj. przez przyjęcie wodzów nominalnego kościoła za swoich (za mąż, w. 13). Druga próba Noemi (w. 11—13) podjęta w celu zniechęcenia Orfy i Ruty od towarzyszenia jej do Chanaanu przedstawia również następne kroki ku Prawdzie i Duchowi Prawdy, takie jak np. zaprzestanie ucześnień na zebrania nominalnego kościoła, zaprzestanie współdziałania w sprawach nominalnego kościoła i zaprzestanie współczuwania z duchem nominalnego kościoła, a w miejsce tego wykonywanie rzeczy należących do Prawdy, tj. jej świadczenie i praktykowanie. Takie postępowanie pozafiguralnej Noemi i ostra opozycja ze strony nominalnego kościoła, mogły wywierać ujemny

wpływ na te dwie wspomniane klasy. Rezultat wysiłków podjętych przez utracjuszy koron zdawał się być bezowocnym wobec ludzi będących w kościele nominalnym, a przez to mówił im, że wysiłki utracjuszy koron nie są w stanie nikogo pozyskać dla nich za współtowarzyszy, wodzów (mężów). Było to dowodem, że utracjusze koron wykroczyli poza wiek w którym by mogli pozyskać wodza (męża) za towarzysza dla siebie samych z ludu kościoła nominalnego, a chociaż byliby w stanie to uczynić dla siebie, nie mogliby pozyskać wodzów za towarzyszy dla tych dwóch klas. Ponieważ już tyle czasu straconego w tym kierunku nie przyniosło żadnego owocu, powstało u nich wrażenie, wyczytując to z postępowania utracjuszy koron, że byłoby za długo czekać na taką ewentualność, chociaż by kiedyś nastąpiła (w. 13). Żal Noemi wyrażony do jej synowych opierał się na tym, że Pan skazał ją za jej i jej rodziny błędy w opuszczeniu Izraela a zamieszkaniu w ziemi Moabskiej i przedstawia ból uczuć pewnych jednostek utracjuszy koron, że ich błędy były przyczyną ich karania i że w skutku okazało się to szkodliwe dla pewnych grup z tymczasowo usprawiedliwionych. Zaś żal Orfy i Ruty z powodu zła i myśli o rozłączeniu reprezentuje strapienie odnośnych grup usprawiedliwionych na myśl o rozłączeniu i cierpieniach z przeszłości. Uległość Orfy (w. 14) na drugie błaganie i prośbę Noemi po pożegnaniu się z nią reprezentuje, jak mniej wierni z tymczasowo usprawiedliwionych gdy są postawieni na próbę czy pójdą za ofiarowanymi i czy staną się wierniejszymi w usprawiedliwieniu, nie wytrzymują tej próby (Mat. 13:20,21). Orfa całując Noemi przy pożegnaniu, reprezentuje miłość, jaką jej pozafigury miały dla swych współtowarzyszy utracjuszy koron przy rozłączeniu. Zwycięstwo Ruty (została przy niej, w. 14) reprezentuje, że wierniejsi z usprawiedliwionych zwyciężyli wszystkie przeszkody na drodze naśladowania ofiarowanych wśród największych wymagań wierności dla stanu tymczasowego usprawiedliwienia.

(4) Ruta była jedynym przedmiotem trzeciej próby Noemi (w. 15). Lud pozafiguralnej Orfy, był nominalnym ludem Bożym a ich bogami były ich wyznania. To pokazuje nam, co było przedmiotem trzeciej próby wyrażonej przez pozaobrazową Noemi. Trzecią próbą było zupełne odrzucenie przez nich wyznań (bogów, w. 15) i postanowienie opuszczenia kościoła nominalnego, a to miało chwilowo odstręczający wpływ na pozafiguralną Rutę, ponieważ wierzyli oni, że wyznania kościoła nominalnego powinny być święcie zachowywane jako zwierzone wyroki Boże i że nominalny kościół był ustami Bożymi, przewodem, który nie powinien być opuszczony przez lud Boży. I dlatego postępowanie pozafiguralnej Noemi zdawało się im z początku bezbożnym i naturalnie nasuwało myśl, ażeby raczej opuścić takie bezbożne nauki i jej społeczność, a wrócić się do nauk i społeczności nominalnego kościoła. Trzeci apel Noemi do Ruty jest także figurą na

postępowanie wiernych członków utracjuszy koron, którzy wywierali na klasie Ruty wrażenie, że droga prowadząca do poświęcenia jest trudna, a to wrażenie było powodem powstrzymywania ludzi od poświęcenia. Ale tak jak Ruta zwyciężyła trzecią przeszkodę w postępowaniu za Noemi, tak klasa Ruty zwyciężyła przeszkody stojące na drodze do poświęcenia. Ruta odpowiadająca Noemi ażeby przestała nakłaniać ją do odejścia przedstawia, jak ta wierna klasa usprawiedliwionych stawiała dzielny opór połączonym przeszkodom. Jej tak bardzo wzruszające słowa zapisane w wierszach 16 i 17, w których jest wyrażone jej postanowienie trzymania się za wszelką cenę aż do śmierci Noemi, jej ojczyzny, jej ludu i jej Boga, reprezentuje akt poświęcenia się klasy Ruty, który to akt jest postanowieniem trzymania się Pana, Prawdy, i jej Ducha oraz braci obu poświęconych klas aż do śmierci. Postanowienie Ruty uczyniło ją obcym członkiem Izraela i od momentu tego postanowienia ona przedstawia wiernych tymczasowo usprawiedliwionych, którzy czynią poświęcenie ale nie są spłodzeni z Ducha, tj. Młodocianych Godnych. Ziemia Chananejska reprezentuje siedzibę Prawdy i jej Ducha. Ci, którzy byli zrodzeni w ziemi przedstawiają spłodzonych w Prawdzie i jej Duchu, ci zaś, którzy zamieszkiwali w ziemi ale nie byli w niej zrodzeni przedstawiają przebywających w Prawdzie i jej Duchu ale nie spłodzonych z Ducha, tj. klasę Młodocianych Godnych. Tak jak Noemi (w. 18) przestała odradzać Rucie postępowania za sobą, tak też postępowanie nowych stworzeń przestało być zabraniające wobec tych, którzy czynią zupełne poświęcenie i wiernie trwają w duchu tego poświęcenia. Ich podróżowanie do Betlehemu (w. 19) przedstawia, jak tacy wierni utracjusze koron i wierni Młodociani Godni trwali w czynieniu postępu w Prawdzie i jej Duchu, aż przyszli do zupełnej biblijnej Prawdy na czasie i między tych, którzy byli już w niej jako tacy. Powrót do odłączonej od Babilonu klasy świątnicy, którą kiedyś ci sami bracia opuścili, musiał wywołać wiele zainteresowania u tych, którzy pozostawali w odłączonej od Babilonu klasie świątnicy i mieli w pamięci tych, którzy poprzednio odeszli, a teraz powrócili w czasie Żniwa. To właśnie jest reprezentowane przez wzruszenie całego miasta dla Noemi, w którym pytano: „Iżaż nie ta jest Noemi?” Możemy więc być pewni, że oni byli serdecznie przyjęci w pozafigurze, podobnie jak figuralna i pozafiguralna Ruta gdy jej przybycie do figuralnego i pozafiguralnego Betlehemu było powodem do wzruszenia się ludu Prawdy.

#### DROGA PRZESTĘPCY JEST PRZYKRA

(5) Mowa Noemi (w. 20) pokazuje jej przekonanie, że Pan ukarał ją za jej odejście od społeczności ludu Bożego, Izraela. Mowa ta reprezentuje jak słowa i stan pozafiguralnej Noemi oznajmiły o zawodach i stratach, jakie poniosła ona w latach błędu, co było jednak

jawne dla duchowego Izraela, który pomimo lat głodu od roku 1844 do 1874 pozostawał w Prawdzie i jej Duchu, chociaż postępująca Prawda rzadko trafiała się w tych latach. Stosowność nazwy klasy Noemi jest wykazana w znaczeniu słowa *Noemi*, które oznacza *przyjemność*. Klasa ta z łatwością podała się błędnym wskazówkom swych wodzów i dała się doprowadzić do gorzkich (*Mara*) doświadczeń, zawodów i strat. Umiłowani Bracia, zawsze tak bywa, gdy ludzie opuszczą Prawdę i jej Ducha dla błędu i świata. Powinno nas to pobudzić do baczności przeciw łatwemu poddawaniu się wskazówkom wodzów, szczególnie w obecnym czasie, gdy prawie wszyscy wodzowie między ludem Bożym stali się zwodzicielami. Ubolewanie Noemi nad swoją stratą jako karą od Pana (w. 21), reprezentuje słowa i czyny klasy Noemi, gdy należący do niej wrócili się do klasy świątnicy, do Prawdy Parousji i jej Ducha. Wiersz 22 zawiera streszczone powtórzenie stwierdzeń wierszy 19—21 z emfazą, co reprezentuje jak nasz Pan kładł nacisk na fakt, że niektórzy bracia odszedłszy od odłączonej od Babilonu klasy świątnicy w okresie od roku 1844 do 1874, zaczęli od roku 1878 powracać do swojej pierwszej miłości i przyprowadzać z sobą wierną klasę poświęconych lecz nie spłodzonych z Ducha.

(6) Godnym uwagi w pozafigurze jest podane w chronologiczny sposób wyrażenie, że Noemi i Ruta powróciły na początku żniwa jęczmiennego. Żniwo jęczmienne w Palestynie poprzedzało żniwo pszeniczne. Pszenica, jak nam wszystkim wiadomo, posiada większą wartość aniżeli jęczmień. Żniwo pszeniczne przedstawia tę część Żniwa, w której szczególnie zostali pozyskani trwający członkowie Maluczkiego Stadka, zaś żniwo jęczmienne tę część Żniwa, w której są pozyskiwani ci, którzy utracili swoje korony tzn. Wielkie Grono. Przypominamy przypowieść o groszu, która pokazuje, że większość tych, którzy byli powołani od pierwszej do jedenastej godziny stała się utracjuszami koron, gdy zaś większość tych, którzy byli powołani od jedenastej godziny do końca dnia nie utraciła swych koron. Te dwa okresy w Żniwie i ich zbiory są względnie przedstawione przez okresy żniwa jęczmiennego i pszenicznego i ich zbiory. Zgodnie z powyższym przybycie Noemi i Ruty do Betlehemu na początku, choć nie na samym początku, żniwa jęczmiennego, reprezentuje pewne osoby z utracjuszy koron, które już były w Prawdzie w ruchu Millera, a potem zaniechawszy ją poszły do kościoła nominalnego; osoby te powracając z kościoła nominalnego do Prawdy Parousji przyprowadzały ze sobą nie spłodzonych ofiarowanych od roku 1878 do 1881. Przychodzili więc członkowie tych klas do Prawdy Parousji podczas pierwszego wezwania — od 1874 do 1881, co było na początku pozafiguralnego żniwa jęczmiennego, ponieważ jak nasz Pastor pokazuje, zupełność pogan weszła w roku 1878 (B 235; por. ze str. 241, par. 3 i 248, par. 1). Odtąd ci, którzy weszli przy

pierwszym wezwaniu, byli próbowani aż do roku 1881, a gdy pewne korony zostały utracone, zaistniała konieczność specjalnych wezwań od roku 1881 nadal. To więc dowodzi, że ogólne powołanie w roku 1881 zupełnie ustało. Odtąd nie było już żadnych koron dla klasy Ruty poświęcającej się i przychodzącej do Prawdy między rokiem 1878 a 1881. Od tego czasu jest ona nadal figurą na tych, którym nie wyznaczono koron; ponieważ tak jak było pokazane w figurze tak też jest i w pozafigurze, iż nadal pozostawała pozafiguralną cudzoziemką w pozafiguralnej ziemi. Przeważające fakty pozafigury dowodzą, że księga Ruty roz. 1, jest figurą na wypadki od roku 1844 do 1881.

### POKŁOSIE

(7) Teraz podamy krótkie wytłumaczenie drugiego rozdziału księgi Ruty i zauważymy, że obejmuje on okres rozpoczynający się w roku 1881 gdy zaczęło się pokłosie i trwający do roku 1916, gdy pokłosie ustało. Utracjusze koron (w. 1) mają naszego Pana jako pozafiguralnego powinowatego, czyli pozafiguralnego Booza, który jako taki był powinowatym pozafiguralnego Elimelecha. Moc i bogactwo Booza są figurą na moc i bogactwo Baranka według Obj. 5:12, gdzie jest napisane: „Godzien jest ten Baranek odziedziczyć ... moc i bogactwo”. Gorliwa Ruta (w. 2) jako jedna z cudzoziemek w ziemi, która zauważyła, że może mieć sposobność zbierania z pola pozostawionych kłosów, wyobraża Młodocianych Godnych gorliwych w Prawdzie ale nie spłodzonych z Ducha od roku 1881 i nadal, którzy zauważyli dane im sposobności służenia w Żniwie. Ruta prosząc Noemi o zachętę do zbierania kłosów reprezentuje Młodocianych Godnych szukających zachęty od swych towarzyszy utracjuszy koron do pracy w pokłosiu podczas Żniwa nowych stworzeń. Pole na którym Ruta miała znaleźć łaskę zbierania kłosów od jego właściciela (w. 2, 3), reprezentuje rodzaj służby, w której nasz Pan jest głównym Żniwiarzem. On był bliskim krewnym „teścia” Młodocianych Godnych — tj. pozafiguralnego Elimelecha. Jej zbieranie za żeńcami między snopami (w. 3,7) reprezentuje podrzędny udział, jaki Młodocianie Godni mieli między zborami po żeńcach Maluczkiego Stadka. Booz (w. 4) przychodząc z Betlehem i błogosławiąc swoich żeńców reprezentuje naszego Pana przychodzącego ze spichlerza postępującej Prawdy, ażeby błogosławić swoim własnym żeńcom prawdziwym błogosławieństwem. Żeńcy życzący Boozowi błogosławieństwa Bożego, reprezentują żeńców Maluczkiego Stadka modlących się o błogosławieństwo dla żniwarskiej pracy naszego Pana. Boozowe zapytywanie się dozorcy nad żeńcami: „Czyjaż to dziewczeczka?” (w. 5) reprezentuje pytanie wzbudzone przez naszego Pana w umyśle onego Sługi, dotyczące się tożsamości pozafiguralnej cudzoziemki — Młodocianych Godnych.

Zdarzało się to od 1881 roku, co można zauważyć z różnych artykułów Strażnic an-

gielskich i niektórych polskich. Odpowiedź dozorcy żeńców (w. 6) przedstawia wytłumaczenia onego Sługi, dawane od roku 1881 w jego pismach, że więcej ludzi poświęcało się niż mogło być zbywających koron do rozdania i że tacy poświęceni ponad liczbę koron stanowili sami klasę, tj. klasę poświęconych lecz nie spłodzonych z Ducha, którą — opierając się na „młodzieńcach” z Joela 2:28 — nazywamy teraz klasą Młodocianych Godnych w przeciwstawieniu do klasy Starożytnych Godnych i częściowo w aluzji do nich. Podobnie wskazał on na ich społeczność z braćmi, którzy utracili korony, co było przedstawione przez wzmiankę dozorcy odnoszącą się do społeczności Ruty z Noemi, tj. z utracjuszami koron, którzy powrócili z nominalnego kościoła. Dozorca chwalać Rutę za jej pracowitość w zbieraniu kłosów (w. 7), przedstawia łaskawe uznanie, jakie on Sługa wydał o gorliwości Młodocianych Godnych w służbie i jego pochwałę za ich pracowitość.

(8) Przemówienie Booza do Ruty (w. 8), reprezentuje wysłanie przez Pana Młodocianym Godnym poselstwa na czasie przystosowanego do ich stanu. Słowa „słuchaj mię córko moja” w angielskich tłumaczeniach Biblii są podane w formie pytania: „czy nie słyszysz mnie córko moja”? Słowa te wyobrażają czuły wyraz uznania naszego Pana (córko) i Jego zachętę dla nich ażeby słuchali poselstwa onego Sługi, do nich się odnoszącego. Booz pozwalając jej (w. 8) pozostać na swoim polu i przy swoich dziewczkach oraz zbierać jego kłosa bez chodzenia na inne pola, reprezentuje Pańskie zachęcanie Młodocianych Godnych aby nadal pracowali na Pańskim polu żniwarskim z Jego wiernymi ofiarowanymi, a nie opuszczali pracy pokłosa dla innej pracy. Zachęcanie jej przez Booza aby pilnowała pola, na którym pracują jego dziewczki (w. 9), reprezentuje zachęcanie Młodocianych Godnych przez naszego Pana, ażeby przez pilne badanie Słowa Prawdy mogli zauważyć prawdziwą pracę Żniwa i mogli w niej służyć z wiernymi ofiarowanymi (dziewkami). Booz zapewniając Rutę, że przykazał swoim młodzieńcom, aby jej nie szkodzili, reprezentuje zapewnienie naszego Pana dla Młodocianych Godnych, że On przykazał zdolniejszym sługom Prawdy, aby nie gorszyli Młodocianych Godnych słowem, zachowaniem się lub uczynkiem. Booz (w. 9) dając jej przywilej gaszenia pragnienia wodą czerpaną przez jego sług, reprezentuje zapewnienie tej klasy przez naszego Pana, iż była ona uprzywilejowana otrzymywać wodę żywota czerpaną ze źródła Prawdy — Biblii — przez pielgrzymów i starszych. Pozafiguralnymi mowy Booza wypowiedzianej do Ruty, były mowy wypowiedziane przez naszego Pana za pomocą odnośnych artykułów w Strażnicach począwszy od roku 1881. Pokorne uznanie przez Rutę łaskowości Booza i jej zdziwienie, dlaczego ona będąc cudzoziemką doznaje od niego tak wielkich względów (w. 10), reprezentuje pokorne i bogobojne



uznanie łaskawości naszego Pana okazanej Młodocianym Godnym i ich zdziwienie, dlaczego jako nie spłodzeni w Prawdzie (cudzoziemcy) znaleźli jednak łaskę, otrzymując przywilej wzrastania w znajomości, krzewieniu i praktykowaniu Prawdy.

(9) Booz odpowiedział Rucie (w. 11), że jego łaskawe obchodzenie się z nią było spowodowane opuszczeniem przez nią ojca i matki, ziemi rodzinnej, ludu Moabskiego i jego bogów, a przyjęciem w zamian Boga Izraelskiego, ziemi i ludu Izraelskiego. Przedstawia to naszego Pana zapewniającego Młodocianych Godnych przez odnośne artykuły onego Sługi publikowane w Strażnicy, tomach trzecim i szóstym oraz przez stosowne pytania i odpowiedzi, że Jego łaskawe obchodzenie się z nimi jest spowodowane obraniem przez nich Jehowy w wyniku poświęcenia, Jego Prawdy i jej Ducha oraz przyjęcie Jego ludu za swój lud przy równoczesnym porzuceniu grzechu, błędu, samolubstwa, światowości, współuczestników zła i miejsca ich dawnego przebywania. Booz życząc jej Boskiej nagrody za jej uczynki (w. 12) przedstawia, iż nasz Pan przez Swoje Słowo, Ducha i Opatrzność był przyczyną błogosławieństwa jakie Bóg przeznaczył dla Młodocianych Godnych, szukających schronienia w Bogu duchowego Izraela. Odpowiedź ta była także podana w powyżej wzmiankowanej literaturze. Odpowiedź Ruty (w. 13) reprezentuje modlitwy Młodocianych Godnych o dalszą łaskę Jezusową. Jej opowiadanie o przyczynie, dla której ośmieliła się wyrazić podobne życzenia (w. 13) przedstawia deklarację Młodocianych Godnych podającą, że Pańska dawniejsza miłosciwość po wylaniu słów i czynów przyjaźni i pociechy okazywanej im, zachęca ich do zasyłania próśb o dalsze łaski dla siebie jako nie spłodzonych z Ducha lecz ofiarowanych. Zapraszanie jej przez Booza do wzięcia udziału w spożywaniu pokarmów (w. 14), które on dostarczył dla swych robotników, tak w łagodniejszych jak i w ostrzejszych potrawach (np. ocet wówczas był przyprawą), reprezentuje zapewnienie tej klasy przez naszego Pana o Jego pragnieniu, aby członkowie tej klasy mogli być karmieni Prawdą w jej łagodniejszej i ostrzejszej formie, co również okazuje się z różnych artykułów Strażnicy, zapraszających ich do tego. Ruta przyjmując to zaproszenie przedstawia Młodocianych Godnych przyjmujących pozafiguralne zaproszenie. Siadając przy żeńcach (w. 14), Ruta reprezentuje Młodocianych Godnych uczestniczących w studiowaniu Prawdy wraz ze sługami Prawdy jako żeńcami. Booz podający jej prazmo przedstawia naszego Pana podającego tej klasie apetycznie przygotowany pokarm przez pisma onego Sługi (Łuk. 12:37). Spożycie pokarmu do sytości przedstawia zaspokojenie głodu prawdy przez Prawdę. Opuszczenie przez nią miejsca posiłku a udanie się do pracy (w. 14) reprezentuje, że klasa ta zamiast tracić czas na próżnych spekulacjach, używa w służbie siłę otrzymaną

z koniecznego pokarmu dla swych poświęconych serc i umysłów.

#### STARANIA CHRYSTUSA O MŁODOCIANYCH GODNYCH

(10) Booz rozkazując swoim sługom ażeby nie zabraniali Rucie zbierać także między snopami i aby jej nie urągali (nie brońcie jej) ale umyślnie upuszczali dla niej kłosa i nie oburzali się na nią (w. 15, 16), reprezentuje polecenie naszego Pana dane sługom Prawdy przeważnie przez artykuły Strażnicy, ażeby zachęcali Młodocianych Godnych, by i oni starali się o pozyskanie do Prawdy innych i aby wstrzymywali się od takich słów i czynów, które by były przynętą do duchowej nieczystości, dając im umyślnie sposobność służenia a nie strofując, ponizając lub łając ich. Ruta zbierając kłosa cały dzień oraz wymłóciwszy to co zebrała (w. 17) przedstawia pracowitość i zdolność Młodocianych Godnych w pozyskiwaniu i dobrym przygotowaniu nowych stworzeń. Nazbieranie pełnej efy (efa, miara sypka miała w przybliżeniu trzy i jedną czwartą pecks, co równa się około 35,24 l) zboża w jednym dniu, było uważane za niezwykle wielką ilość, co reprezentuje wielkie powodzenie udzielone przez naszego Pana Młodocianym Godnym zbierającym w pokłosiu. Ruta idąc do miasta i przynosząc to co nazbierała (w. 18), przedstawia Młodocianych Godnych przyprowadzających do Prawdy będącej wówczas na czasie tych, których pozyskali w pokłosiu. A że przyniosła to co nazbierała do Noemi przedstawia, iż Młodociani Godni zaznajomili tych, których przyprowadzili do Prawdy ze swymi towarzyszami utracjuszami koron. Noemi oglądając to co nazbierała Ruta (w. 18), przedstawia jak utracjusze koron z wielkim zajęciem obserwowali tych, którzy byli przyprowadzeni do Prawdy przez Młodocianych Godnych. Dając Noemi z tego co nazbierała na polu po zatrzymaniu pewnej części dla swoich potrzeb, Ruta reprezentuje Młodocianych Godnych oddających na usługę Wielkiemu Gronu tych ludzi, których przyprowadzili oni do Prawdy, po zatrzymaniu niektórych osób dla swego własnego użytku. Wypytywania Noemi, wskazujące na jej zdziwienie z powodu tak wielkiego powodzenia Ruty (w. 19), przedstawiają zdziwienie utracjuszy koron, gdzie tak wielkie liczby mogły być pozyskane dla Prawdy. Poznanie przez Noemi, iż Ruta musiała być w szczególnej łasce u kogoś, aby mogła mieć tak wielkie powodzenie oraz jej życzenia wszelkiego dobrodziejstwa temu, kto był tak dla Ruty łaskawy (niechajże ten, który na cię miał baczenie, błogosławionym będzie), reprezentuje, iż utracjusze koron rozpoznali fakt ogromnego ubłogosławienia Młodocianych Godnych mających przez to tak wielkie powodzenie w służbie, życząc wszelkiego dobrodziejstwa Temu, kto był powodem tak wielkiego błogosławieństwa. Ruta oznajmiając (w. 19), że osobą tą był Booz, przedstawia przypisywanie przez Młodocianych Godnych ich po-

wodzenia Panu, w którego Żniwie byli oni zatrudnieni.

(11) Noemi, życząc błogosławieństwa Boozowi za jego dobroć dla żywych i umarłych (w. 20) reprezentuje, że utracjusze koron życzyli naszemu Panu powodzenia w pracy za Jego łaski okazywane wodom utracjuszy koron i wodom tymczasowo usprawiedliwionych, którzy zostali pochłonięci w kościele nominalnym oraz za łaski okazywane utracjuszom koron i Młodocianym Godnym pozostającym w Prawdzie. Jej oznajmienie, że Booz był jednym z tych, którzy mieli prawo do odkupu (zob. margines odnoszący się do wiersza 20 w angielskim poprawionym tłumaczeniu), reprezentuje utracjuszy koron nauczających Młodocianych Godnych, że nasz Pan jest Tym, który ma prawo uznać Młodocianych Godnych jako klasę samą w sobie, przyjmując ich do Siebie i używać ich jako takich. Ruta Moabitka opowiadając w dalszym ciągu Noemi, że Booz powiedział jej aby trzymała się jego żeńców do końca żniwa (w. 21), reprezentuje Młodocianych Godnych, którzy słowami i czynami oznajmiają utracjuszom koron, że Jezus zaprosił ich do wzięcia udziału w pokłosiu aż do końca Żniwa, tj. do roku 1916. Noemi odpowiadając Rucie, że dobrze będzie, gdy nadal będzie chodziła z dziewczkami jego, ale przypadnie na nią zło, gdyby zbierała kłosa z innymi na innym polu, wyobraża zachęcanie Młodocianych Godnych przez utracjuszy koron, aby nadal dla swego dobra pozostawali na Pańskim polu żniwiarskim z jego wiernym poświęconym ludem i aby żadnym sposobem nie pozwolili, by ich ktoś zwodził lub odciągał do innej pracy, aniżeli zbieranie kłosów podczas Żniwa Pańskiego; ponieważ gdyby czynili przeciwnie oznaczałoby to dla nich utratę Pańskiej łaski. Postępowanie Ruty według rady Noemi (w. 23) wyobraża postępowanie Młodocianych Godnych za radą utracjuszy koron daną pod tym względem. Pozostawanie Ruty w tej pracy aż do końca żniwa jęczmiennego przedstawia Młodocianych Godnych pracujących w pokłosiu Żniwa Pańskiego od roku 1881 do lutego 1908 roku, gdy pozafiguralne żniwo jęczmienne skończyło się, a ta data zaznacza początek jedenastej godziny, gdy zaczęło się pozafiguralne żniwo pszeniczne. Jej wytrwanie w pracy przy zbieraniu kłosów aż do końca żniwa pszenicznego przedstawia Młodocianych Godnych pozyskujących członków Maluczkiego Stadka od lutego 1908 do Wielkanocy 1916, kiedy ostatni członek Maluczkiego Stadka był pozyskany. Tak więc nasze badanie pokazuje, że pozafigura księgi Ruty roz. 2 wypełniła się w okresie pokłosia od roku 1881 do roku 1916. Pozostawanie Ruty z Noemi podczas Żniwa, reprezentuje Młodocianych Godnych pozostających do końca Żniwa z utracjuszami koron.

(12) Trzeci rozdział księgi Ruty odnosi się do okresu od grudnia 1918 do lipca 1919, a fakty pozafigury jakie teraz przedstawimy będą tego dowodem. Pamiętamy, że Tom VII i Towarzystwo twierdziły, iż drzwi do Wysokiego

Powołania będą zamknięte na Wielkanoc roku 1918 (lecz jak wiemy, drzwi do nowego spładzania z Ducha zostały aktualnie zamknięte 16 września 1914 roku, chociaż pokłosie wiernych już spłodzonych trwało aż do Wielkanocy 1916 roku). Ten punkt widzenia zmusił braci z Towarzystwa do konkluzji, że osoby nowo ofiarowane będą stanowiły klasę „Nowożytnych” (nazwa *Młodociani* jest nazwą więcej biblijną, ponieważ pochodzi od wyrazu „młodzieńcy”) Godnych. A zatem pozyskiwanie członków tej klasy było jednym z przywilejów powierzonych zwolennikom Towarzystwa. Te myśli były nawet wyrażone w Z `18, 355—357, albo w polskiej Strażnicy z roku 1919, str. 4. Były one wyrażane również w badaniach i w rozmowach przez dobrych utracjuszy koron (ich źli wodzowie znajdowali się wówczas w więzieniu). Wszystkim nam wiadomo, że w owym czasie zajmowano się ogólnie tym przedmiotem pomiędzy utracjuszami koron, co znaczyło, że Młodociani Godni jako klasa mieli być odtąd w pozycji otrzymywania błogosławieństwa i służby, co jest pokazane w tym, że stosowne rozmowy prowadzone w owym czasie były powodem naprowadzania tej klasy na czołowe miejsce przy badaniach. A więc według wiersza 1, są to pozafigury Noemi (dobrych utracjuszy koron) opowiadającej Rucie o swych planach prowadzących do jej powodzenia, Noemi przypominając Rucie (w. 2), że Booz jest pokrewnym, który by mógł odkupić, reprezentuje dobrych utracjuszy koron, którzy kontrolowali wówczas pracę Towarzystwa a także znajdowali się w innych grupach jak np. Standfasts, Olsonitów itd., mówiących Młodocianym Godnym, że nasz Pan Jezus mógłby teraz uznać ich jako oddzielną klasę, wziąć ich do Siebie i użyć ich owocnie jako osobną klasę. Mówienie Rucie (w.2), że Booz będzie wiał jęczmień tej nocy, przedstawia publikację zdań we wzmiankowanym wyżej artykule Strażnicy, jak również nauczanie ustne dokonywane przez utracjuszy koron spośród zwolenników Towarzystwa, Standfasts, Olsonitów itd., że nasz Pan był w tym czasie zajęty Wielkim Gronem, które znajdowało się wśród przykrych doświadczeń (będzie wiał jęczmień na bojewisku). Prześladowania, jakie oni przechodzili w owym czasie były częścią tych doświadczeń odwiedzania. Noemi doradzająca Rucie (w. 3) aby się umyła, namazała i ubrała w celu powabnego przedstawienia się Boozowi na bojewisku, reprezentuje utracjuszy koron napominających Młodocianych Godnych, aby powabnie (w oczyszczeniu się z nieczystości ciała i ducha oraz w świętości umysłu i serca) przedstawili się Panu, jako specjalna klasa podczas doświadczeń odwiedzania, tj. odłączania się od światowości Wielkiego Grona. Prawdy, które naonczas pocieszały Kościół (ukompletowanie Kościoła; Ostatnie Pokrewne Czynności Eliasza i Elizeusza itd.) były w owym czasie również pociechą dla naszego Pana (Booz, najadł się i napił i rozweselił). Te fakty są jawne.

(13) Noemi radząc Rucie aby nie pokazywała się Boozowi, ażby się on najadł i napił, przedstawia utracjuszy koron doradzających Młodocianym Godnym, aby wyczekiwali aż Pan wskaże im przez Swoje nauki i opatrność, iż przyswoił On Sobie stosowne nauki z radością i ażby nadszedł właściwy czas na specjalną próbę, by przedstawić się jako Młodociani Godni dla Jego osobnego uznania, połączenia i użycia ich w służbie. Tak jak w figurze czas na przybliżenie się Ruty do Booza (w. 4) nastąpił potem, gdy przestał on odwiedzać jęczmień w nocy, tak też w pozafigurze, potem gdy Jezus miał zmieniać Swoją działalność wobec Wielkiego Grona a zająć się Młodocianymi Godnymi, był czas aby pozafiguralna Ruta szła do pozafiguralnego Booza w zamierzonym celu. Rada Noemi (w. 4) ażeby Ruta odkryła płaszcz z nóg jego i położyła się, reprezentuje napomnienia jakie utracjusze koron dawali Młodocianym Godnym, aby byli pokorni i spokojni w oczekiwaniu na Pana, aż On się zajmie ich sprawą. Noemi mówiąca Rucie, że Booz później powie jej co ma czynić, przedstawia utracjuszy koron zapewniających Młodocianych Godnych, że Pan oznajmi im co mają czynić. Ruta przyrzekająca Noemi, że uczyni wszystko cokolwiek ona każe jej uczynić, przedstawia faktyczne i ustne zapewnienia Młodocianych Godnych, że uczynią wszystko co ich towarzysze utracjusze koron każą im uczynić. Wszystkie powyższe myśli są zawarte we wzmiankowanym powyżej artykule Strażnicy i związanych z tym badaniach, rozmowach oraz czynach przy końcu 1918 roku. Nie tylko znane fakty tego czasu były takimi, lecz w naturze rzeczy artykuł ten spowodował takie dyskusje i czyny. Ruta czyniąc to co jej rozkazano (w. 6) przedstawia Młodocianych Godnych wypełniających pozafigurę powyżej wzmiankowanych rzeczy. Przeto nasze zastosowanie jest niezawodnie faktyczne, gdyż większość z nas jest świadkami, że wypadki te zdarzyły się w 1918 roku między ludem w Prawdzie.

(14) Dnia 9 grudnia 1918 roku i 24 grudnia 1918 roku został wydany pierwszy i drugi numer The Present Truth. Obydwa te numery omawiały takie przedmioty jak: Epifania, Ostatnie Pokrewne Czynności Eliasza i Elizeusza, Zerwanie Kapłańskiej Społeczności z Lewitami, Prorocy i Prorocy, Figury i Pozafigury, Konwencje Kapłanów i Lewitów, Kościół Kompletnie Zorganizowany (na dowód, że chociaż Lewici Merarego i Gersona mogą mieć korporacje kontrolujące ich pracę, to jednak Kapłani nie mogą mieć żadnych korporacji), Sądzenie (odnośnie objawionych Lewitów) oraz „W Obronie Pokoju Między Ludem Bożym” (z uwagi na rozłączenie między Kapłanami i Lewitami). Wszystkie te nauki stosowały się do pokrewieństwa między Maluczkiem Stadkiem a Wielkim Gronem w łączności z rozdzieleniem jakie wówczas w całej pełni postępowało między nimi. Nauki te dały Maluczkiemu Stadku wspańiałą ucztę z wielką radością w czym uczestniczył i nasz

Pan (Obj. 3:20). Uczestnictwo Pańskie jest tutaj reprezentowane przez ucztowanie Booza z weselem (w. 7). Jego ułożenie się na noc przy stogu (jęczmienia) reprezentuje, iż nasz Pan przestał na chwilę wydawać *dodatkowe* uczyty w łączności z Wielkim Gronem oraz zmniejszył na chwilę próby rozdzielania. Nic bowiem więcej nie było dane do chwili aż wyszedł z druku trzeci numer The Present Truth, który ukazał się 17 lutego 1919 roku. Zaś przedruk numeru z artykułem „Ostatnie Pokrewne Czynności Eliasza i Elizeusza”, wyszedł z druku na początku lutego, a jego cyrkulacja była wstrzymana przed zwolennikami Towarzystwa aż do lipca. Ciche przyjście Ruty, odkrycie nóg Boozowi i ułożenie się przy nim (w. 7), przedstawia, że Młodociani Godni w zgodzie z naukami jakie otrzymali, jak to podano powyżej, w cichości, bez szumnej ostentacji, w skrytości i pokorze ich serc, przynieśli swoją sprawę do Pana i w cichości oczekiwali Jego decyzji. Lekkie zerwanie się Booza ze snu (w. 8 — nie *uleknięcie*), co budzący się ze snu zwykle czyni, przedstawia najwcześniejszą ruchliwość naszego Pana wobec klasy Ruty, potem gdy się położyli oczekując na Jego rozporządzenie. Booz obróciwszy się zobaczył Rutę, co reprezentuje pierwsze zwrócenie uwagi naszego Pana w działaniu ku Młodocianym Godnym jako odrębnej klasie. Zdarzyło się to przez Pańskie pobudzenie piszącego do przygotowania artykułu o Młodocianych Godnych, który ukazał się w trzecim wydaniu The Present Truth 17 lutego 1919 roku. Pytanie Booza skierowane do Ruty (w. 9) „Któżes ty?” reprezentuje naszego Pana wzbudzającego w Młodocianych Godnych pytania odnośnie tożsamości i rzeczywistości stanowiska klasy Młodocianych Godnych we wspomnianym artykule. Odpowiedź Ruty „Jam jest Rut, służebnica twoja”, reprezentuje odzew Młodocianych Godnych gdy czytali odnośne części tego artykułu przyznawając, że są oni faktycznie tą szczególną klasą sług Pańskich. Prośba Ruty, ażeby Booz rozciągnął na nią swój płaszcz w przyznaniu, że jest on jednym, który mógłby odkupić ją jako jej bliski krewny, reprezentuje Młodocianych Godnych proszących naszego Pana pod wpływem owego artykułu o uznanie ich jako klasę sług i przyjęcie ich w taką łączność z Samym Sobą, która by uczyniła ich owocnymi w pracy dla Niego.

(15) Odpowiedź Booza (w. 10) i pochwała dla niej za udanie się raczej za nim aniżeli za młodszymi mężczyznami, przedstawia mowę naszego Pana przez odnośne części wzmiankowanego artykułu o Jego ocenieniu ducha w wytrwałych Młodocianych Godnych, którzy mimo wzmaganie się grzechu i samolubstwa na świecie, nie postępują za wielkimi ani za małymi grzesznikami, lecz raczej wolą wiernie służyć i trzymać się Pana. Zachęcanie Ruty przez Booza (nie bój się, córko moja, w. 11) reprezentuje zachęcanie Młodocianych Godnych przez naszego Pana w całej treści arty-

kułu o Młodocianych Godnych. Obiecując uczynić wszystko cokolwiek Ruta będzie sobie życzyła, gdyż cnota jej wiadomą była publicznie, Booz reprezentuje określenie naszego Pana udzielone w tym artykule o obecnych nagrodach i przywilejach dla Młodocianych Godnych z przyczyny publicznie znanej ich wierności w poświęceniu. Przyznanie przez Booza, że on jest tym, który by mógł ją odkupić z równoczesnym oświadczeniem, że jest jeszcze bliższy odkupiciel (w. 12), przedstawia naszego Pana zapewniającego Młodocianych Godnych, że On jest bliskim krewnym mogącym ich uznać, lecz że jest jeszcze bliższy krewny, jak np. niektórzy wodzowie Wielkiego Grona, dyrektorzy i redaktorzy jako przedstawiciele Towarzystwa, którzy z przyczyny, iż byli Lewitami - Młodociami Godni są również Lewitami - stanowili jako Wielkie Grono klasę bliższą w pokrewieństwie Młodocianom Godnym aniżeli Głowa Najwyższego Kapłana Świata (T. P. nr 5, 56, par. 3 - ostatnie zdanie; nr 33, 24, par. 3, nr 47, 56, par. 3). Booz rozkazując Rucie (w. 13) ażeby czekała do podjęcia decyzji, czy ten bliższy krewny uzna ją i połączy się z nią w celu rozmnożenia jej potomstwa, reprezentuje Pańskie opatrnościowe opóźnienie w cyrkulacji The Present Truth z maja 1919, która wydrukowana w lutym została rozesłana dopiero w lipcu tego samego roku. Zawierała ona artykuły zwracające szczególną uwagę bliższemu krewnemu (opóźnienie to było z przyczyny uwięzienia dyrektorów i redaktorów Towarzystwa oraz choroby J. F. R. po jego uwolnieniu) i proszące klasę Młodocianych Godnych ażeby czekała aż do właściwego czasu, gdy dyrektorom i redaktorom, jako najbliższemu odkupicielowi będzie dana sposobność zajęcia się pozafiguralną klasą Ruty. Booz dając przyrzeczenie Rucie, że gdyby najbliższy odkupiciel uchylił się od swej powinności względem niej, to on zajmie jego miejsce (w. 13), reprezentuje naszego Pana zapewniającego Młodocianych Godnych, że On będzie stał przy nich, jeżeli drudzy odmówią spełnienia swego obowiązku. Przyrzeczenie to zawiera się w fakcie, że Jezus uznał Młodocianych Godnych jako podrzędną część pozafiguralnego Elizeusza; to było udowodnione w podanych powyżej odnośnikach do Teraźniejszej Prawdy oraz przez ten Jego opatrnościowy akt, że Booz mówił Rucie, ażeby spała aż do poranka (w. 13), a to przedstawia, że Pan wymaga od Młodocianych Godnych, ażeby oczekiwali aż nadejdzie właściwy czas na Jego działalność względem nich.

(16) Zgodzenie się z tym żądaniem w figurze i pozafigurze jest pokazane w pierwszym zdaniu wiersza 15. Działanie Ruty w tajemnicy oraz rada Booza dla niej odnośnie zachowania tajemnicy (w. 15), reprezentuje ukrytą działalność Jezusa i Młodocianych Godnych. Ta sama rzecz okazuje się w odejściu Ruty gdy było jeszcze ciemno i nikt nie mógł jej rozpoznać (w. 14). Booz każąc trzymać Rucie jej płachtę (fartuch — w poprawnym tłumaczeniu) aż namierzy jej jęczmienia, przedstawia rozkaz naszego Pana dany Młodocianom Godnym, aby

przygotowali się, by mogli być skutecznymi w pozyskiwaniu utracjuszy koron, jako owoc swego poświęcenia. Ta myśl jest także zawarta w ostatnich dwóch odnośnikach do Teraźniejszej Prawdy, jak również w T. P. nr 5, 57, par. 4; nr 33, 25, par. 4; nr 47, 57, par. 2. Namierzenie przez Booza dla Ruty 6 miarek jęczmienia (w. 15) przedstawia, że nasz Pan dał tej klasie niepełną liczbę utracjuszy koron jako rezultat ich służby. Ruta przynosząc jęczmień do miasta reprezentuje Młodocianych Godnych przyprowadzających tego rodzaju utracjuszy koron między lud w Prawdzie. Ta praca była wykonana od marca do lipca 1919 roku. Przybycie Ruty do Noemi (w. 16) przedstawia przedstawienie się tej klasy swym towarzyszom utracjuszom koron w dopiero co wzmiankowanym okresie. Pytanie Noemi „Któżś ty?” reprezentuje, jak utracjusze koron zapytywali się Młodocianych Godnych, czy już dowiedzieli się, że są takimi czy też jeszcze nie. Ruta opowiadając jej o tym co powiedział Booz reprezentuje Młodocianych Godnych oznajmujących swoim towarzyszom utracjuszom koron, co Pan powiedział im przez Prawdy o Młodocianych Godnych podane w The Present Truth z 17 lutego 1919 roku. Ruta pokazując Noemi owe 6 miarek jęczmienia (w. 17), przedstawia Młodocianych Godnych prezentujących utracjuszom koron dawno już będącym w Prawdzie tych utracjuszy koron, których Pan dał im pozyskać do Prawdy jako owoc ich pracy. Jest to pozafigurą tego co Booz mówił Rucie, ażeby nie wracała próżno do swojej świekry. Noemi (w. 18) radząc Rucie w cichości oczekiwać Booza, którego charakter był gwarancją skutecznego załatwienia tej sprawy reprezentuje utracjuszy koron radzących Młodocianom Godnym w cichości z ufnością oczekiwać na Pana, którego charakter jest gwarancją, że tylko On tę sprawę zakończy skutecznie.

(17) Czwarty rozdział księgi Ruty odnosi się w pozafigurze do okresu od lipca 1919 do około lipca 1921 roku. W księdze Ruty 4:1 Booz poszedłszy do bramy i usiadłszy tam, reprezentuje przygotowanie się naszego Pana do szerokiej cyrkulacji między ludem w Prawdzie, dwóch numerów The Present Truth z maja (wydrukowany w lutym a rozesłany w lipcu) i sierpnia 1919 roku, które zawierały odnośne artykuły z poselstwem od naszego Pana, które było pozafigurą tego co Booz powiedział w księdze Ruty 4:1,2. Przyjście bliższego krewnego do bramy (w. 1) reprezentuje wodzów Towarzystwa, dyrektorów i redaktorów, z których główni wodzowie niedawno przedtem zostali wypuszczeni z więzienia, a którzy z powodu swych działalności znowu przyszli pod uwagę ludu Bożego znajdującego się w Prawdzie. Booz prosząc go aby przyszedł i usiadł przy bramie przedstawia, jak nasz Pan przez odnośne artykuły w majowej i sierpniowej Prawdach, zwracał im uwagę i prosił ich, aby wystąpili przed całym Kościołem i wzięli pod uwagę przedmiot podany w tych artykułach. Bliższy krewny godząc się na to żądanie, repre-

zentuje wyrażenie zgody na pozafiguralne żądanie przez dyrektorów i redaktorów Towarzystwa. Szeroka cyrkulacja tych dwóch numerów pomiędzy zwolennikami Towarzystwa (ponad 30 000 egzemplarzy numeru majowego i ponad 20 000 numeru sierpniowego zostało rozesłanych pomiędzy zwolennikami Towarzystwa), była powodem tych dwóch efektów. Dziesięciu mężów starszych miasta (w. 2) przedstawiają odpowiedzialnych wodzów tych ośmiu grup Lewickich, które zostały sformowane przed ukończeniem się sceny przy bramie w pozafigurze - te Lewickie grupy i wodzowie Maluczkiego Stadka między tymi grupami oraz wodzowie Maluczkiego Stadka w ruchu Epifanicznym — dziesięć grup wodzów razem. Booz prosząc tych mężów, starszych miasta, ażeby sądzili, jako świadkowie w sprawie działu roli Noemi pozostałego po Elimelechu (w. 2) reprezentuje, jak nasz Pan przez powyżej nadmienione artykuły zwracał uwagę dziesięciu sympatycznym wodzom klas znajdujących się we wspomnianych dziesięciu grupach, zawezwawszy ich jako sędziów - świadków - do odpowiedniego załatwienia sprawy odnośnie Wielkiego Grona. Starsi siadając (w. 2), reprezentują przygotowanie się ich pozafigur by uczynić według żądania. Oznajmienie powinowatemu przez Booza, że Noemi sprzedała dział roli po Elimelechu (w. 3), reprezentuje oznajmienie naszego Pana przez artykuł „Towarzystwo Jako Przewód” we wrześniowej angielskiej Prawdzie, że przywilej uznania Wielkiego Grona jako braci, którzy naonczas mieli być pozyskani, lecz którzy do tego czasu nie byli rozpoznani i przywilej zarządzania ich pracą, mogły być otrzymane (odkupione) przez odnoszącą się do nich pracę ofiarniczą (T. P. Nr 29, 68).

(18) Oznajmienie przez Booza bliższemu krewnemu (w. 4), że pragnie on dać mu publicznie sposobność nabycia ziemi, przedstawia podobne oznajmienia dawane przez naszego Pana przy pomocy części powyżej wspomnianego artykułu, przez którą nasz Pan radził dyrektorom i redaktorom Towarzystwa, by uznali Wielkie Grono, z którym Bóg ma teraz do czynienia od czasu ukończenia Maluczkiego Stadka i aby wiernie używali przywileju zarządzania sprawami Towarzystwa na korzyść Wielkiego Grona, a także pilnie spełniali to wobec całego ludu Pańskiego a szczególnie wobec wodzów dziesięciu grup. Booz mówiąc najbliższemu krewnemu mającemu w pierwszym rzędzie prawo do odkupu, ażeby zdecydował czy będzie mógł zastosować się do tego prawa czy też nie (w. 4) reprezentuje, jak nasz Pan przez te same cytaty nadmienionego artykułu, wzywał dyrektorów i redaktorów Towarzystwa (oni mieli pierwszeństwo co do powyżej nadmienionych przywilejów, bo im należało się mieć kontrolę w Towarzystwie nad zarządkiem i nauką, lecz nie posiadali jej, ponieważ była ona przywłaszczona przez jednego członka Towarzystwa), by zdecydowali czy chcą lub nie wiernie spełniać obowiązki kontrolowania spraw Towarzystwa na korzyść Wielkiego

Grona (ta sama cytata co powyżej). Booz zapewniając krewnego, że jeśli nie użyje on swoich praw pierwszeństwa, to on przyjmie je na siebie (w. 4) reprezentuje, jak nasz Pan przez owe dwa artykuły przedstawił dyrektorom i redaktorom Towarzystwa, że jeżeli oni nie użyją swego stanowiska, aby właściwie spełniać obowiązki odnoszące się do Wielkiego Grona jako klasy i do ich pracy, to On Sam zajmie się tą sprawą. Odpowiedź dana Boozowi przez bliższego krewnego, że uczyni wszystko co do niego należy, przedstawia oświadczenie dyrektorów i redaktorów, że uczynią oni to co w pozafigurze do nich należy w wyniku czego, przyjęli jako zadanie zajęcie się małym Benjaminem, jak to wówczas wyraził Clayton Woodworth. A że Booz mówił (w. 5) bliższemu krewnemu, że wraz z prawem Noemi będzie musiał odkupić i prawo Ruty w tym polu, reprezentuje to, co nasz Pan oznajmił w powyżej podanych miejscach Teraźniejszej Prawdy, jak również w numerach: 5, 60, par. 6; str. 61, par. 1—3; nr 30, 88, par. 1, 2; nr 31, 99, par. 1—4, odnośnie prośby Elizeusza, w której domagał się on części pierwotnego, gdzie jest pokazane, że Elizeusz reprezentował dwie klasy (Wielkie Grono i Młodocianych Godnych, jako mówcze narzędzia do publiczności), które miały prawo do pola służby Towarzystwa włączając rozumie się służbę do swoich własnych klas. Booz, mówiąc bliższemu krewnemu, że musi on pojąć Rutę, aby wzbudzić imię zmarłego Mahalona (nie chodziło tu o Noemi, której mąż miał z nią dzieci, a przeto lewirat [lewirat — prawo u Żydów, na mocy którego wdowę po bracie zmarłym bezpotomnie zaślubił jego młodszy brat. Słowo to pochodzi z łac. *levir* i znaczy *mężowski brat*] nie dotyczył Noemi), reprezentuje, że w sprawie Młodocianych Godnych dyrektorzy i redaktorzy Towarzystwa musieli uznać taką klasę i połączyć się z nią, aby pozyskać wiernych tymczasowo usprawiedliwionych, którzy specjalnie byli wówczas do pozyskania, tj. Młodocianych Godnych, aby zająć miejsce zmarłego pozafigurального Mahalona — zmarłego dlatego, ponieważ stracił tymczasowe usprawiedliwienie. Powyższe cytaty tego dowodzą.

(19) Powinowały być świadomy (w. 6), że ta rola nie dostałaby się jemu ale potomstwu Ruty, jako potomstwu Mahalona i że z tego powodu wyszłoby to na stratę jego, a na korzyść drugiego, dlatego odmówił udziału w takiej transakcji, co reprezentuje dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, którzy przez swego prezydenta odmówili propozycji pozafigurального Booza. W Strażnicy z 1 lutego 1920 pod nagłówkiem „Ludzie Godni — Starożytni i Nowocześni” prezydent Towarzystwa zaprzeczył istnieniu klasy Młodocianych Godnych i wszelkich innych tymczasowo usprawiedliwionych osób. Rozumie się więc, że Towarzystwo nie poświęcałoby się dla takiej klasy i dla pozyskiwania jedynych wiernych tymczasowo usprawiedliwionych, którzy wówczas mogli być pozyskani (Młodocianych Godnych). Główną zatem przyczyną odmawiania udziału swej

władzy z taką klasą było to, co w. 6 mówi: „bym snąc nie stracił dziedzictwa mego”. Wspomniany artykuł Towarzystwa, którego treść poprzednio była omawiana w Betel na kilka miesięcy przed wydaniem go, był napisany przed zebraniem akcjonariuszy w Pittsburghu 3 stycznia 1920 roku. Bliższy krewny, ofiarowując i pozwalając Boozowi mieć sposobność odkupu tej roli, przedstawia dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, którzy przez wzmiankowany artykuł i połączone czyny zrzekli się swego przywileju, przy czym przywilej ten powrócił do Pana. Było to zawsze uważane za zło w Izraelu, gdy ktoś nie odkupił własności, którą mógłby odkupić, albo gdy pozwolił dziedzictwu (w. 7) po ojcu dostać się w ręce drugiego. Zło to było pokazane przez kulenie, gdy ktoś ustępując z dóbr w Izraelu musiał zzuwać z nogi trzewik i dać go na świadectwo drugiemu, co przedstawia złe prowadzenie się pozafiguralnego Izraelity, gdyby odmówił wypełnienia pozafigury, tak jak było to również uważane za zło w Izraelu wobec takiego brata, który nadając się na męża mógł wejść w lewirackie małżeństwo z wdową po bezpotomnym bracie a jednak nie chciał tego uczynić (5 Moj. 25:7—10). Figuruje on jakiegokolwiek odpowiedniego kandydata, który by odmówił wzbudzenia pozafiguralnego nasienia upadłym wodzom którejkolwiek klasy w duchowym Izraelu, jak np.: zdolni kandydaci odmawiający zajęcia opróżnionego miejsca przewodnictwa w Wielkim Gronie, które gdyby przyjęli, mogliby pozyskać i rozwinąć resztę tej klasy; zdolni kandydaci odmawiający zajęcia opróżnionego miejsca przewodnictwa pomiędzy Młodocianymi Godnymi, które gdyby przyjęli, mogliby pozyskać i rozwinąć resztę tej klasy; zdolni kandydaci odmawiający zajęcia opróżnionego miejsca przewodnictwa pomiędzy usprawiedliwionymi, które gdyby przyjęli, mogliby pozyskać resztę klasy usprawiedliwionych; lub zdolni kandydaci jakiegokolwiek wyższej klasy, odmawiający przyjęcia opróżnionego miejsca w jakiegokolwiek niższej klasie, jak np. w klasie tymczasowo usprawiedliwionej. Wszyscy oni są przedstawieni przez tego w Izraelu, który odmawiał wstąpienia w związek małżeński z wdową po swoim bracie. Wstąpienie w pozafiguralny stan małżeństwa lewirackiego jest niemożliwe dla Maluczkiego Stadka ponieważ jego wódz, Jezus, nigdy nie umiera. Nie tylko, że źle sobie postąpili wodzowie odmawiający przyjęcia, ale także zostali za to poddani przez Pana pewnego rodzaju niewygodzie, objawiającej się w duchowym kuleniu. A zatem bliższy krewny wskutek zżucia swego trzewika i oddania go Boozowi, kulał (w. 8), a to przedstawia nie tylko zło popełnione przez dyrektorów i redaktorów Towarzystwa w nadmienionym powyżej artykule, lecz również zło jakie zostało popełnione 3 stycznia 1920 podczas głosowania na zebraniu akcjonariuszy w Pittsburghu. Zostały tam zniesione roczne wybory urzędników Towarzystwa przy czym zastąpiono je wyborami trzyletnimi; zmieniono także dożywotnie wybory dyrektorów Towa-

rzystwa zastępując je również trzyletnimi wyborami. Zmiany te były z ich strony wielkim objawem obłudy ze względu na ich twierdzenia w latach 1917 i 1918, kiedy to dowodzili, że roczne wybory dyrektorów i urzędników są absolutnie wymagane przez prawo. Jest to nie tylko dowodem obłudy, ale także dowodem grabienia władzy i chciwości. Pozafiguralne kulenie objawiło się także w błędnej praktyce i nauce. Tak więc sprawa właściwego postępowania była pozostawiona pozafiguralnemu Boozowi (Booz otrzymał trzewik).

(20) W przypadku Ruty nie jest nic napisane o zdjęciu przez nią trzewika i plunięciu krewnemu w twarz gdy odmówił pojęcia jej w celu wzbudzenia nasienia Mahalonowi, jak to pokazuje figura w 5 Moj. 25:9. Nie stało się tak dlatego, ponieważ inne były okoliczności a cała sprawa była załatwiona przez Booza zamiast Rutę i to w jej nieobecności, natomiast w typie wdowa sama miała załatwić tę sprawę ze starszymi. Lecz gdy chodzi o bliższego krewnego Ruty w figurze i pozafigurze, trzewik został zżuty i pozafiguralne splunięcie nastąpiło. Śliny z ust ludu Bożego są dobrą rzeczą, będąc użyte do przedstawienia Prawdy, ponieważ ich usta reprezentują mówcze narzędzie Boże (Obj. 3:16; Jana 9:6, zob. komentarz). Splunięcie komuś w twarz reprezentuje używanie mowy w sposób ujemny i hańbiący wobec tego w którego twarz ktoś napluje. Jeżeli symboliczne naplucie jest dokonywane przez lud Boży, to symbolizuje ono używanie prawdy w sposób ujemny i hańbiący względem danej osoby. Bo jak fakty dowodzą, nie tylko pozafiguralny Booz dokonywał tego spluwania, lecz Młodociani Godni, na tyle na ile przychodzili do poznania Prawdy na czasie, czynili to samo wobec dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, a specjalnie wobec ich naczelnego wodza; zaś inni z ludu Bożego, chociaż nie są wyraźnie pokazani przez ten szczególny typ, są jednak objęci przez starszych jako wodzów z ludu i innych biorących w tym udział, czynili i będą to czynić używając Prawdę na czasie, która posłuży jako ujma, wstyd i hańba pozafiguralnemu najbliższemu krewnemu. Przywołanie przez Booza starszych i ludu aby byli świadkami jego odkupu roli (w. 9) reprezentuje, że przez wszystkie artykuły w marcowej *The Present Truth* z roku 1920, takie jak: „Przegląd o Starożytnych i Nowoczesnych Godnych”, „Młodociani Godni” i „Przeszkody do owocnej pracy”, nasz Pan zawezwał te dziesięć grup wodzów klas i wszystkich braci by byli świadkami, że On odebrał wszystkie prawa odnoszące się do Wielkiego Grona i Młodocianych Godnych od dyrektorów i redaktorów Towarzystwa, wyjawiał ich zło i błędy wychodzące w Strażnicy, które są dowodem ich złego stanu i złych praktyk. Booz (w. 10) wzywając dziesięciu starszych by byli świadkami jego odkupu Ruty w celu wzbudzenia nasienia Mahalonowi aby tym sposobem zachować jego rodzinne dziedzictwo w Izraelu, reprezentuje jak nasz Pan w całym pierwszym, drugim i trzecim z powyżej wymienionych artykułów, a spec-

jalnie w pierwszym, przyznał się do swego pokrewieństwa z Młodocianymi Godnymi oraz że przyjął On tę klasę za Swoją własną, by tym sposobem mógł wzbudzić wiernych tymczasowo usprawiedliwionych — specjalną klasę możliwą wówczas do wzbudzenia, tj. klasę Młodocianych Godnych, albowiem wszyscy inni z tymczasowo usprawiedliwionych gdyby nie poświęcili się, tym samym straciliby swoje tymczasowe usprawiedliwienie. Starsi i wszyscy obecni przy bramie mówiący (w. 11): „Jesteśmy świadkami”, reprezentują lud Boży w ogólności i dobrych wodzów uznających Prawdy, które nasz Pan podał w tych trzech artykułach a także Jego ostateczne uznanie Młodocianych Godnych i przyjęcie ich do łączności z Sobą w celu rozwinięcia więcej członków tej klasy. Dobre życzenia starszych i ludu (w. 11) dla Ruty i Booza, reprezentują dobre życzenia ludu Bożego w ogólności i dobrych wodzów tych dziesięciu grup, aby Młodociani Godni byli owocni w pozyskiwaniu wielu członków z ich klasy i aby nasz Pan zdobył bogactwa i chwałę a przy tym obfity owoc Boskiej Prawdy w obecnym czasie. Życzenie (w. 12) aby dom Boozowy rozwinięty przez Rutę stał się jako dom Faresa, reprezentuje życzenie pozafigur, aby Młodociani Godni byli klasą książęcą, tak jak książęcy był figuralny dom Faresa.

(21) Booz biorący sobie Rutę za żonę (w. 13) a przez nią zostawszy ojcem Obedy (*szluzebny*), reprezentuje połączenie się naszego Pana z Młodocianymi Godnymi i rozwinięcie przez nich wielkiego mnóstwa nowych Młodocianych Godnych. Nie mamy wnioskować, że połączenie się naszego Pana z pozafiguralną Rutą dowodzi, że musi ona być figurą na Kościół, ponieważ tak jak Salomon w swoich Pieśniach, który przedstawia naszego Pana w Wieku Ewangelii, miał 60 królowych i 80 żałożnic jako symboliczne żony (PnP 6:8,9), to jednak Jego jedyną prawdziwą małżonką jest prawdziwy Kościół (w. 9). Niewiasty gratulując Noemi i chwając Pana za urodzenie dziecięcia i dostarczenie dobrego powinowatego, reprezentują wszystkie godne grupy ludu Bożego życzące dobra dla utracjuszy koron oraz chwając Boga za Jego wielkie dobrodziejstwa i naszego Pana, iż jest godnym pozafiguralnym krewnym, który otrzymał cześć w duchowym Izraelu za Swoją udział w tej transakcji. Ich obwieszczenie (w. 15), że to dziecię będzie pomocą i żywicielem Noemi w jej starości, z powodu, że Ruta jej synowa jest dla niej daleko lepsza aniżeli siedmiu synów, gdyby Noemi mogła ich jeszcze mieć, reprezentuje lud Boży obwieszczający, że później pozyskani Młodociani Godni są i będą aż do końca pomocą i ostoją dla gorliwych utracjuszy koron z powodu, że Młodociani Godni są im bliscy w pokrewieństwie — klasa pozafiguralnej Ruty jest lepsza dla takowych aniżeli wszystkie klasy, które by jeszcze mogli oni rozwinąć. Noemi, położwszy dziecię na swoim łonie będąc mu piastunką (w. 16), przedstawia miłość i usługę dla tych wszystkich nowych Młodocianych Godnych ze strony utracjuszy koron. Niewiasty

ogłaszając dziecię potomkiem pozafiguralnych gorliwych utracjuszy koron (członków Wielkiego Grona) i dając mu imię Obed (*szluzebny*) reprezentują wszystkie grupy ludu Bożego podające myśl, że nowi Młodociani Godni są potomstwem gorliwych utracjuszy koron i że ta klasa będzie służebną — pozafiguralni Lewici, lecz nie kapłani. Fakty tego paragrafu wypełniły się w roku 1920 i 1921. Genealogia podana w wierszach 17—22 nie jest częścią tej historii, chociaż jest z nią spokrewniona i dla tego pomijamy ją bez dalszych objaśnień. A więc nasze powyższe krótkie wytłumaczenie księgi Ruty jest prawdziwe, zgodne i rozumne jako naturalne zastosowanie historii w tej księdze do odnośnych bezspornych faktów. Przeto jako Prawda w tym przedmiocie jest ono w krańcowym przeciwieństwie do naciągniętego, nierozumnego i niezgodnego zastosowania tej historii do ruchu J. F. R., jakie zostało podane przez niego w Strażnicy w roku 1932. Nadmieniamy, że powyżej podane wyjaśnienie nie było nam zrozumiałe aż dopiero po latach, po wypełnieniu się pozafigury; bo gdy pisaliśmy te artykuły przez które pozafiguralny Booz przemówił w wypełnieniu rozdziału trzeciego i czwartego, to nie zdawaliśmy sobie wówczas sprawy z użytku jaki Pan uczynił z nas i z Teraźniejszej Prawdy, tak jak nasz Pastor nie wiedział o pozafiguralnych poczynaniach do których wykonania był on użyty.

(22) Niektórzy chcieliby wiedzieć, jak możemy pogodzić nasze zrozumienie odnoszące się do Ruty jako typu na Młodocianych Godnych z tym co brat Russell pisał w komentarzu odnośnie księgi Ruty 4:1. Odpowiadamy, że myśl podana w komentarzu w odniesieniu do tego tekstu zdaje się być dodatkiem C. J. Woodwortha, przeciwko czemu ostrzegaliśmy braci w tym piśmie. Zwracając się do E 173 nie znajdujemy tam niczego, co by odnosiło się do naszego Pana, jako symbolicznego „zięcia Noemi, typu (?) na Ewę, aby mógł odkupić Rutę, typ na Kościół, i jej rolę, typ na świat”, jak to podaje komentarz. Nigdzie w pismach naszego Pastora nie znajdujemy takiej myśli, która przedstawiłaby się myślącemu umysłowi jako nie nadająca się by być jego trzeźwym poglądem. Nasz Pan nie mógł być symbolicznym zięciem Noemi, ponieważ Ruta nie była córką ale synową Noemi. Ani też Noemi nie była pozafigurą Ewy, jako rzekoma figuralna teściowa Chrystusa, ponieważ Ewa nie była figuralną teściową Jezusa. Ewa była faktyczną jego matką w tym znaczeniu, że Adam był Jego ojcem, co zostało wyrażone słowami Jezusa „Syn człowieczy”; zatem co się tyczy Ewy, Jezus mógłby się nazywać Synem Niewiasty (1 Moj. 3:15). Przeto Noemi nie była pozafigurą Ewy. Komentarz powyżej omawiany jest wytworem C. J. Woodwortha a nie naszego Pastora, a na ile krytykowaliśmy go to wiemy, że takie pojmowanie jest skutkiem fantastycznego pojmowania C. J. Woodwortha, który nie zważa na myśli brata Russella. Ustęp z księgi Ruty 4:1-10 w E 173 jest podany na dowód pracy restytucyjnej Jezusa, a zastosowanie to nie jest

przeciwnie naszemu zrozumieniu, że Ruta jest figurą na Młodocianych Godnych, ponieważ oni będą częścią tej odkupionej własności oswobodzonej w Tysiącleciu, chociaż wątpimy, czy nasz Pastor miał na myśli Młodocianych Godnych cytując ten ustęp. Zacytował on bowiem ten ustęp na dowód, że świat będzie oswobodzony przez symboliczne zaślubienie klasy restytucyjnej z Jezusem tj., że On wejdzie w jedność z wiernymi klasy restytucyjnej (Iz. 62:4,5). Zacytowany tekst dowodzi, że Kościół także jest częścią tego męża w takim symbolicznym poślubieniu.

(23) Mamy wiele dobrych powodów do zaprzeczenia, że Ruta jest typem na Kościół. Ruta wcale nie pasuje jako typ Kościoła z powodu następujących siedmiu silnych racji: Po pierwsze, Kościół nie jest cudzoziemcem w symbolicznej ziemi Chananejskiej. Kościół jest przedstawiony przez zrodzonego w ziemi — spłodzonego z Ducha. Ponadto Kościół już nie zbierał w pokłosiu, ponieważ jest to wyłącznie pracą Wielkiego Grona (ubogiego) i Młodocianych Godnych (cudzoziemca). Kościół był odkupiony w zupełności zanim ostatnia część (1914—1916) pokłosa zaczęła się. Kościół był dziewicą (panną), która nigdy przedtem mężatką nie była. Kościół nie może być małżonką Jezusa przez poślubienie lewirackie, ponieważ jej Oblubieniec Jezus nie może umrzeć. Nikt nigdy nie miał prawa poślubić Kościoła przed Jezusem.

#### PYTANIA BEREŃSKIE

(1) Co ukazało się w Strażnicach od 15 listopada 1932 do 15 lutego 1933? Czego przykładem są myśli zawarte w nich? Co obiecał redaktor Teraźniejszej Prawdy? Jako co posłuży nasze tłumaczenie? Kiedy jest właściwy czas na pozafiguralne wypadki z księgi Ruty? Co figuruje głód z księgi Ruty 1:1,2? Co znaczy Betlejem i na co jest figurą? Co znaczy imię *Elimelech* i kogo reprezentuje? Co *Moab* znaczy i reprezentuje? *Noemi*? *Mahalon*? *Chelijon*? Co reprezentuje ich pobyt w Efracie? W Judzie? Czy było ich odejście z ziemi Chananejskiej do Moabskiej? Co reprezentuje śmierć *Elimelecha*? Co przedstawia *Noemi* pozostawiona w opuszczeniu ze swymi synami? Co przedstawia *Mahalon* i *Chelijon* biorący za żony córki moabskie? Co znaczy i reprezentuje *Orfa*? *Ruta*? Ich zamieszkiwanie w ziemi Moabskiej przez dziesięć lat?

(2) Co reprezentuje śmierć *Mahalona* i *Chelijona*? Co reprezentuje pozbawienie *Noemi* męża i synów? Że Bóg znowu dał Izraelowi chleb? Co było pierwszym pozafiguralnym jedzeniem tego chleba? Co reprezentuje usłyszenie o tym przez *Noemi*? Co przedstawia chęć powrotu *Noemi*, *Orfy* i *Ruty*? Co przedstawia ich wyjście ku ziemi Chananejskiej? Pierwsza prośba *Noemi* do swoich synowych aby wróciły się do ludu swego? Jaka jeszcze pozafigura to ilustruje? Jakie rzeczy w postępowaniu pozafiguralnej *Noemi* wywierały odpychające

wrażenie na pozafiguralną *Orfę* i *Rutę*? Jakie przeciwieństwo powiększyło to odpychające wrażenie? Co reprezentuje płacz *Orfy* i *Ruty*? *Pocałunek Noemi*?

(3) Co reprezentuje ich chęć udania się z *Noemi* do Chanaanu? Co reprezentuje druga próba *Noemi* spowodowania aby wróciły się jej synowe? Dlaczego pozafigury miały takie wrażenie? Co reprezentuje oświadczenie *Noemi*, że jest za starą aby mieć dzieci? Jej oświadczenie, że choćby mogła mieć dzieci, to musiałyby długo czekać za nimi? Co przedstawia żal *Noemi* wyrażony wobec jej synowych? Co reprezentuje powtórnie okazany żal *Orfy* i *Ruty*? *Uległość Orfy* i *pocałunek Noemi*? Co przedstawia zwyciężenie tych trudności przez *Rutę*?

(4) Co reprezentuje trzecia prośba *Noemi*, aby *Ruta* wróciła się? Co przedstawia zwycięstwo *Ruty*? Jej odpowiedź dana *Noemi* aby przestała namawiać ją do odejścia? Co przedstawia wzruszająca mowa *Ruty* z wiersza 16 i 17 w jej różnych szczegółach? Czym stała się *Ruta* po postanowieniu? Co to przedstawia? Co przedstawia ziemia Chananejska? Zrodzony w niej? Cudzoziemiec mieszkający w niej? Co przedstawia zaprzestanie namawiania *Ruty* przez *Noemi* żeby odeszła? Ich podróż aż do Betlejem? Jakie wrażenie to uczyniło w figurze i pozafigurze na mieszkańcach Betlejemu? Dlaczego? Jak *Noemi* i *Ruta* zostały przyjęte w figurze i pozafigurze?

(5) Co przedstawia uzalanie się *Noemi* w figurze i pozafigurze? Jakie myśli zawierają się w porównaniu imion *Noemi* i *Mara*? Jaką lekcję mamy z tego? Co reprezentuje ubolewanie *Noemi* nad swoją stratą? Powtórzenie myśli z wierszy 19 do 21?

(6) Co jest godne uwagi odnośnie czasu, w którym *Noemi* i *Ruta* powróciły do Betlejem? Kiedy odbywało się żniwo jęczmienne a kiedy pszeniczne w figurze i pozafigurze? Jaka różnica zachodzi między jednym a drugim? Która przypowieść pokazuje to pozafiguralne odróżnienie? Jak? Co reprezentuje przyście *Noemi* i *Ruty* do Betlejem na początku żniwa jęczmiennego? W czasie którego wezwania ich pozafigury przyszyły do Prawdy? Jaka nauka potwierdza tę myśl? Dlaczego? Jak to poskutkowało na pozafiguralną *Rutę*? Przed i po jakiej dacie? Czego pozafigura dowodzi odnośnie chronologii pozafigur 1 rozdziału księgi *Ruty*?

(7) Do którego okresu odnosi się pozafigura 2 rozdziału księgi *Ruty*? Co reprezentuje pokrewieństwo *Booza* przez *Elimelecha* do *Noemi* i *Ruty*? Co przedstawia możność i bogactwo *Booza*? Co reprezentuje, że *Ruta* szukała za sposobnością zbierania w pokłosiu? Jej prośba do *Noemi* aby puściła ją zbierać w pokłosiu? Co przedstawia pole na którym zbierała *Ruta*? Jej zbieranie między snopami za żeńcami? Przyście *Booza* z Betlejem aby błogosławić żeńców? Co przedstawiają żeńcy składający życzenia *Boozowi*? Pytanie przez *Booza* dozorczy odnośnie żeńców? Odpowiedź dozorczy? Jego wzmianka odnośnie pokrewieństwa *Ruty*



z Noemi? Jego pochwała gorliwości i pracowitości Ruty?

(8) Co przedstawia odezwanie się Booza do Ruty? Wyrażenie „czy nie słyszysz mię córko moja”? Jego pozwolenie zbierania na swym polu? Przy jego dziewczkach? Jego rada, by nie odchodziła na inne pola? Zachęcanie jej przez Booza, aby pilnowała pola gdzie pracują jego dziewczki? Jego zapewnienie o jej bezpieczeństwie? Jego zaproszenie by piła wodę czerpaną przez jego sługi? Gdzie okazały się pozafigury tych mów Booza? Co reprezentuje zdziwienie Ruty i uznanie łaskawości Boozowego postępowania z nią jako z cudzoziemką?

(9) Co pozafiguralnie wnioskujemy z wielorakiej odpowiedzi Booza w figurze i pozafigurze? Gdzie te pozafigury były wyrażone? Co reprezentuje życzenie jej przez Booza nagrody od Boga za jej dobre uczynki? Gdzie te pozafigury były wyrażone? Co reprezentuje odpowiedź Ruty? Jej wypowiedzenie przyczyny ośmielającej zapytać go o łaskę? Boozowe zaproszenie jej do jedzenia? Dwojaki pokarm? Przyjęcie przez Rutę tego zaproszenia? Jej pozostawanie przy żeńcach podczas jedzenia? Podanie jej prażma przez Booza? Jej jedzenie do sytości? Jej odejście do pracy?

(10) Co reprezentuje czworakie rozkazanie Booza sługom? Zbieranie Ruty przez cały dzień? Wymłócenie jęczmienia? Że miała jakoby efę? Jej zabranie tego co nazbierała do miasta? Przyniesienie zboża do Noemi? Oglądanie tego co nazbierała Ruta przez Noemi? Co wyobraża danie Noemi przez Rutę nadwyżki tego co nazbierała? Co znaczy, że Ruta dała tę nadwyżkę? Zdziwienie Noemi z powodzenia Ruty? Co Noemi wynioskowała z powodzenia Ruty? Co przedstawia oznajmienie Ruty, że Booz był tym, który wyświadczył jej tę łaskę?

(11) Co reprezentuje, że Noemi życzyła Boozowi błogosławieństwa za jego dobroć żywym i umarłym? Jej oznajmienie, że Booz ma prawo do odkupu? Co przedstawia opowiadanie przez Rutę Noemi, że Booz zaprosił ją by trzymała się jego żeńców do końca zniwa? Co przedstawia rada Noemi dawana Rucie? Usłuchanie tej rady przez Rutę? Całe zniwo jęczmienne? Żniwo pszeniczne? Co pokazuje nasze badanie o pozafiguralnej chronologii 2 rozdziału księgi Ruty? Co reprezentuje pozostawanie Ruty u Noemi?

(12) Do jakiego czasu odnosi się 3 rozdział księgi Ruty? Co to udowodni? Jaki był pogląd VII tomu i zwolenników Towarzystwa w latach 1917 i 1918 o zamknięciu drzwi? Kiedy one się zamknęły i kiedy pokłósie naprawdę zakończyło się? Do jakiego wniosku zmusił ich ten pogląd? Gdzie te myśli były wyrażone? Co jest pozafigurą Noemi opowiadającej Rucie o swoich planach względem niej? Co przedstawia jej przypomnienie Rucie, że Booz jest powinowatym (odkupicielem)? Co reprezentuje danie Rucie informacji, że Booz będzie wiał jęczmień na bojewisku? Jakie były niektóre doświadczenia odwiedzania tego czasu? Co re-

prezentuje radzenie Rucie, aby się umyła, namazała i ubrała? Jakie prawdy uweselały Kościół wówczas? Naszego Pana? Jak ta ostatnia myśl jest przedstawiona w figurze?

(13) Co przedstawia rada Noemi dawana Rucie, żeby nie dała się widzieć Boozowi, ażby się najadł i napił? Co reprezentuje, że czas po położeniu się Booza był właściwym dla jej przedstawienia się mu? Co przedstawiają instrukcje, żeby odkryć nogi Booza i tam się położyć? Co przedstawia mówienie Noemi do Ruty, iż wtedy Booz powie jej co ma czynić? Co przedstawia przyrzeczenie Ruty uczynienia według rady Noemi? Jak wypełniły się pozafigury życzeń i instrukcji Noemi dla Ruty? Skąd wiemy, że to jest faktem? Co reprezentuje uczynienie przez Rutę tego co było jej polecane? Jaki jest charakter powyższych zastosowań?

(14) Kiedy ukazał się 1 i 2 numer tego czasopisma? Jakie były tematy ich artykułów? Co te artykuły dały Malutkiemu Stadku? Kto uczestniczył w nich? Przez co jest to pokazane w figurze? Co reprezentuje położenie się Booza przy stogu jęczmienia? Co przedstawia ciche przyjscie Ruty do Booza, odkrycie mu nóg i położenie się tam? Zerwanie się Booza ze snu? Jego obrócenie się i ujrzenie Ruty? Przez co to było pozafiguralnie uczynione? Co reprezentuje pytanie Booza? Odpowiedź Ruty? Jej prośba by Booz rozciągnął na nią swój płaszcz? Jej przyznanie się, że jest on jej bliskim krewnym?

(15) Co przedstawia pochwalająca odpowiedź Booza? Jego zachęcanie Ruty? Jego obiecanie zadośćuczynienia jej prośbom? Przyznanie się przez niego do pokrewieństwa? Nadmienienie przez niego, iż jest drugi jeszcze bliższy krewny? Jego rada dla Ruty by czekała na wynik tej sprawy? Danie przyrzeczenia Rucie? Mówienie Rucie by spała aż do poranku?

(16) Jak jest pokazane w figurze i pozafigurze, iż Ruta zgodziła się na to żądanie? Co reprezentuje działanie w tajemnicy, rada zachowania tajemnicy i odejście Ruty póki ciemność nie pozwoliła nikomu rozpoznać jej? Co przedstawia, że Booz kazał jej trzymać fartuch, aż namierzy jęczmienia? W czym ta rada była dana pozafiguralnie? Co reprezentuje jej usłuchanie Booza? Danie jej sześć miarek jęczmienia? Przyniesienie tego przez Rutę do Noemi? Opowiadanie tego przez Rutę co jej powiedział Booz? Jak ta pozafigurą była wykonana? Co przedstawia pokazanie Noemi przez Rutę sześciu miarek jęczmienia? Rada Noemi?

(17) Jak długi był pozafiguralny okres ujęty 4 rozdziałem księgi Ruty? Co reprezentuje przyjscie Booza do bramy i usiadnięcie tam? Co reprezentuje przyjscie bliższego krewnego do bramy? Zawołanie go przez Booza i prośba by usiadł przy bramie? Jego usłuchanie? Co przedstawiają dziesięciu starszych? Co przedstawia mówienie im przez Booza, żeby sądzili jako świadkowie? Że starsi usiedli? Boozowe oznajmienie powinowatemu o Noemi i sprzedaniu działu roli po Elimelechu?

(18) Co reprezentuje oznajmienie krewnemu przez Booza, że zdecydował dać mu sposobność odkupienia roli publicznie? Zapytywanie Booza czy bliższy krewny chce ją odkupić czy nie? Zapewnienie Booza, że on ją odkupi, jeśli tamten odmówi? Co reprezentuje obietnica odkupu krewnego? Oznajmienie mu przez Booza, że wraz z rolą musi on pojąć Rutę za żonę, aby wzbudzić nasienie zmarłemu? O jakie małżeństwo tu nie chodziło? Dlaczego nie?

(19) Dlaczego pokrewny nie zgodził się na to? Co jest pozafigurą tego? W czym, przez kogo i jak dyrektorzy i redaktorzy odmówili pozafiguranej propozycji Booza? Kiedy artykuł ten był przygotowany? Co reprezentuje, że bliższy krewny zezwolił Boozowi mieć tę sposobność? Wytłumacz jaki był zwyczaj zdejmowania i oddawania trzewika przy wykupnie albo zamianie dóbr i odmówieniu pojęcia wdowy po bracie? Dlaczego takie transakcje były złe? Co reprezentują one dla czterech klas w duchowym Izraelu? Pod jakie inne zło były one poddane? Co reprezentuje zrucie trzewika i oddanie go Boozowi? Określ szczegółowo następujące pozafiguralne złe czyny.

(20) Czego Ruta nie czyniła według wymagania 5 Moj. 25:9? Dlaczego nie? Co w tym przypadku było uczynione z pozafigurálním krewnym? Co reprezentują śliny? Co reprezentuje i oznacza prawdziwe plunięcie w twarz? Jak to było uczynione w pozafigurze? Co reprezentuje zawołanie przez Booza na starszych i na lud, aby byli świadkami, że on zdjął krewnemu trzewik i odkupił Rutę, ponieważ krewny odmówił uczynienia tego? Co przedstawia wzbudzenie nasienia Mahalonowi? Przez co nasz Pan to uczynił? Co reprezentuje zgoda starszych i ludu aby byli świadkami oraz ich trzy dobre życzenia?

(21) Co reprezentuje Boozowe wzięcie Rutę za żonę i stanie się przez nią ojcem Obedy? Czego nie mamy wnioskować w pozafigurze z małżeństwa Booza i Rutę? Dlaczego nie? Co reprezentują gratulacje niewiast zasłane Noemi, chwalenie Boga za urodzenie się Obedy

i Booza za to, że jest dobrym powinowatym? Ich obwołanie, że Obed będzie pomocą i żywicielem Noemi w jej starości? Że Ruta, która ją miłuje jest dla niej lepsza niż siedmiu synów? Co przedstawia położenie przez Noemi dziecka na łonie i służenie mu za piastunkę? Ogłoszenie dziecka potomkiem Noemi? Nazwanie go Obed? Dlaczego rodowód nie jest tutaj dalej omawiany? Co można właściwie powiedzieć o powyższym wytłumaczeniu księgi Rutę w pozafigurze? W jakim przeciwieństwie znajduje się ono w stosunku do zastosowania tej historii przez J. F. R.? Do którego czasu powyższe zrozumienie księgi Rutę nie było jasne? Czego nie był świadomy pisarz artykułów zawierających pozafiguralne przemówienia tego, co Booz mówił w 3 i 4 rozdziale wtedy, gdy były one pisane?

(22) Jak możemy pogodzić nasze zrozumienie z komentarzem? Kto dał początek myśli wyrażonej w komentarzu odnośnie księgi Rutę 4:1? Co E 173 nie podaje nam odnośnie tego komentarza? Gdzie jeszcze taka myśl nie znajduje się? Jakiego figuralnego pokrewieństwa nie miała Noemi do naszego Pana według myśli zawartej w komentarzu? Dlaczego rzeczywiste pokrewieństwo Jezusa nie dozwala na taką myśl? Czego przykładem jest ten komentarz? Jak wyjątek z księgi Rutę 4:1—10 jest użyty w E 173? Co brat Russell miał na myśli cytując ten ustęp w E 173? Czego dowodzi także Iz. 62:4, 5?

(23) Ile silnych dowodów możemy dać na to, że Ruta nie jest typem Kościoła? Jak to jest pokazane przez fakt, że Ruta była cudzoziemką w ziemi Chananejkiej? Przez Kościół jako zrodzony w pozafiguranej ziemi Chananejkiej? Przez Rutę zbierającą w pokłosiu? Przez kompletne odkupienie Kościoła przed rozpoczęciem się ostatniej fazy pokłosia? Przez to, że Kościół ma pozostawać dziewicą nigdy dotąd nie poślubioną? Przez niemożliwość lewirackiego małżeństwa między Jezusem a Kościołem? Przez to, że nikt nie miał poślubić Kościoła przed Jezusem?

## TOWARZYSTWO JAKO PRZEWÓD

(Popr. przedruk z T. P. '31, 56)

**B**ez wątplenia Stowarzyszenie W. T. B. & T. jest przewodem Pańskim dla Jego posług. Gdybyśmy tak nie uważali, to znaczyłoby to, iż sprzeciwiamy się Pismu Św. oraz zarządzeniom brata Russella. Taki był nasz pogląd podczas wszystkich nieporozumień i kontrowersji odnośnie Stowarzyszenia. Dlatego nie możemy sympatyzować z zapatrywaniami tych, którzy chcieliby je usunąć, obalić, lub też nie uznać jego od Boga przeznaczonego urzędu. Choć wierzymy, że jest ono przewodem pracy Pańskiej, to jednak nie możemy przyjąć twierdzeń i rozsz-

czeń niektórych jego wodzów i obrońców. Co się tyczy poglądów na Stowarzyszenie, to istnieją trzy. Jeden z nich to ten, iż Stowarzyszenie jest niedobłą instytucją. Nikt z tych, którzy byli lojalni zdrowym poglądom br. Russella i którzy wierzyli, iż on był onym Sługą nie mógłby twierdzić coś podobnego. Z takim poglądem nie sympatyzujemy i uważamy takowy za niegodny dalszej rozważki. Drugi pogląd jest, że Stowarzyszenie było i jest wyłącznym przewodem, przez który Pan czyni dwie rzeczy: (1) daje domownikom wiary pokarm na

czas słuszny i (2) kieruje pracą Swego Kapłaństwa. Takim jest obecne zapatrywanie tych, którzy mają kontrolę w obecnym czasie nad pracą Stowarzyszenia, a także ich lojalnych obrońców. Niektóre cytaty wykażą te dwie części zapatrywania: (1) Z. 1919, 105 czytamy: „Czy Stowarzyszenie W. T. B. & T. nie jest *jednym i jedynym* przewodem, którego Pan używał w wydawaniu Prawdy do rozpoczęcia się Żniwa Wieku Ewangelii?” [Przeczytaj cały paragraf z którego cytata ta jest wyjęta]. Znowu w Z. 1919, 107 czytamy: „Zapatrując się na te rzeczy [Ezechiela i Objawienie], które były nam jasno wytłumaczone przez ten *jedyny* przewód, jaki upodobało się Panu użyć przy końcu tego Wieku do udzielenia Prawdy domownikom wiary, kto może wątpić, że to nie Pan rozkłada ten pokarm na Swym stole, te prorocze księgi biblijne, które przedtem nigdy nie były zrozumiane przez Kościół?”. W tomie VII na str. 171 czytamy: „To [Anioł biorący i napelniający kadzielnicę ogniem z ołtarza], jest jasnym dowodem, że Bóg zamierzył używać Stowarzyszenie dla dalszego wyjaśnienia Prawdy na czasie”. Twierdzenia te dostatecznie dowodzą, że Stowarzyszenie urzędowo naucza, iż jest *jedynym* Pańskim przewodem dla udzielania pokarmu na czas słuszny.

Nauczanie iż Stowarzyszenie jest przewodem dla prowadzenia dzieła Pańskiego między Jego ludem jasno wynika z następującej cytaty (Z. 1917, 327): „Opatrzność Boża wykazuje, że zorganizowane ciało jest koniecznie potrzebne dla prowadzenia dzieła Żniwa aż do zakończenia go. Wcale nie wątpimy, że Pan kierował tą organizacją dla wykonania pracy żniwarskiej”. Dalej czytamy znowu w Z. 1916, 390: „W jaki więc sposób może być dzieło Żniwa poprowadzone, jeżeli nasz Pastor nie jest więcej z nami?”. Na pytanie to wśród wielu innych wyrażań dana jest następująca odpowiedź: „Stowarzyszenie W. T. B. & T. ... jest ... silne, ponieważ było silne i jest jeszcze używane od Pana dla dokonania Jego dzieła”. Ich wytłumaczenie części Obj. 14:18 (tom VII, 270), zawiera oświadczenie, że Towarzystwo ma „*autorytet* na wydawanie i rozszerzanie objaśnień do ksiąg Ezechijela i Objawienia, które symbolicznie nazwane są węglem rozpalonym”. Cytaty te dowodzą, jak to wszyscy muszą przyznać, iż Stowarzyszenie twierdzi urzędowo że: (1) jest wyłącznym przewodem Pańskim do udzielania pokarmu na czas słuszny dla Jego ludu i (2) jest Jego przewodem do dalszego prowadzenia dzieła prawdy tak między Jego ludem, jak i wśród innych.

#### SKUTKI NAUKI O PRZEWODZIE

Z tych twierdzeń i nauk o przewodzie wynikają pewne skutki, nad którymi należy się zastanowić, by móc właściwie ocenić, co one w sobie zawierają. Choć Stowarzyszenie nie twierdzi, iż jest nieomyłne, to jednak myśli, że jego zwolennicy powinni okazywać względem Stowarzyszenia pokorę, przyjmować jego

nauki z ufnością, bez podejrzewania i bezkrytycznie. W rzeczywistości teoria ta jest podobna do łatwowierności wyznawców katolicyzmu i ich stanu umysłowego. Ona nie usposabia nikogo aby miał się na baczności przed błędnymi naukami jakie już wypłynęły przez ten przewód. Z tej przyczyny wielu zwolenników Towarzystwa odrzuciło wiele takich rzeczy, które przedtem były dla nich pokarmem na czas słuszny. Zatem teoria ta w praktyce sprzeciwia się zasadzie doświadczenia wszystkiego a trzymania się tego, co jest dobre (1 Tes. 5:21). Wskutek tych niewłaściwych nauk o przewodzie wielu zostało a jeszcze więcej będzie zwiedzionych, dlatego też nauki takie są bardzo niebezpieczne dla duchowego spokoju i prawdy. Innym jeszcze skutkiem wynikającym z błędnej teorii tego przewodu jest zapatrywanie się jego zwolenników na kierownictwo tych rzeczy jakoby dokonywane przez samego Pana, lub jak to jest zaznaczone w VII tomie, iż *wszystkie sprawy* Towarzystwa są kierowane przez onego Sługę z drugiej strony zasłony. Naturalnie na jego zwolenników *bezkrytycznie* wszystko przyjmujących, nauki takie oddziałują w ten sposób, iż dobrowolnie poddają się oni pod jego ustawy i rozkazy. Myśl ta jest tak silnie ugruntowana u wielu, że z *bojaźni* nie posiadają dość odwagi, aby przeegzaminować podane nauki i metody Stowarzyszenia, ponieważ uważano by ich za szemraczy i mogliby utracić koronę. Wszyscy trzeźwo myślący bracia mogą łatwo rozpoznać, iż usposobienie takie jest raczej podobne do katolickiego, aniżeli przystoi członkom Królewskiego Kapłaństwa. Każdy musi przyznać, że wskutek tego popełniono wiele rzeczy godnych pożałowania.

Innym efektem takiej teorii jest udzielenie temu przewodowi takiej samej władzy wobec jego zwolenników, jaką posiadał br. Russell: (1) udzielający pokarm na czas słuszny i (2) postanowiony jako nadzorca nad domownikami wiary, z tym *dotatkim*, iż Stowarzyszenie *przybrało* groźną postawę zagrażając każdemu kto nie weźmie udziału w „Wielkim Ruchu” utratą korony. Na skutek głoszenia tej doktryny Stowarzyszenia, J. F. R. został uznany jako „szafarz” na miejsce brata Russella. Choć nie zawsze w teorii, to jednak *w praktyce* zostało to przyjęte przez tych, którzy przyjęli teorię przewodu. Teoria ta zawiera jeszcze inną myśl, tj., że byłoby wielkim przestępstwem krytykować ustawy i zarząd Stowarzyszenia, a nawet ci, którzy mają prawo do poważnej krytyki są uznani jako niegodni miejsca w Maluczkim Stadku, a jeśli by w tym trwali, to znajdują się w niebezpieczeństwie Wtorej Śmierci. A więc krytykowanie Towarzystwa uważane jest jako pochodzące od złego. Zupełnie tak samo katolicy myślą o tych, którzy krytykują papieżstwo. Skutki takiej nauki są przeszkodą postępowania w prawdzie i sprawiedliwości. Jeszcze innym skutkiem teorii, że Towarzystwo jest przewodem prawdy jest oddziaływanie na jego zwolenników, iż podejrzewają wszystko cokolwiek nie pochodzi z tego źródła, tj. prze-

wodu. Następnym skutkiem jaki się okazał, jest zabranianie czytania jakiegokolwiek literatury, jeżeli nie pochodzi ona od Towarzystwa. Dowiedzieliśmy się, że członkowie pewnego zgromadzenia zobowiązali się ślubem nie czytać żadnej innej literatury oprócz tej, która pochodzi od Towarzystwa. Zaiste jest to podobne do rozporządzeń i praktyk papieżstwa. Dalszy wynik tej teorii uczynił z wodzów Stowarzyszenia hierarchię nad trzodą Pańską (1 Piotra 5:3). Okazało się także jako skutek unikanie przez zwolenników Stowarzyszenia tych braci, którzy według ich sumienia nie mogą w rzeczach duchowych poddawać się *towarzystwu akcyjnemu*. Zwolennicy Towarzystwa naśladowują naukę przykładu swych przewodników i omijają wielu braci w drastyczny sposób, zupełnie nie zgadzający się z Duchem Pańskim. Niektórzy z tych przywódców posunęli się nawet do tego stopnia, że radzili swym zwolennikom by unikali tych braci, jak „żmii”. Radujemy się jednak z tego, że było to później przez nich odwołane. Widzimy z tego, jak łatwo skutek takiej nauki może zaćmić umysł wzbraniając przystępu dla światła i sprawiedliwości a usposabiając i torując drogę do błędu, tego samego, który tak mocno zakorzenił się w katolicyzmie.

#### ROZBIÓR NAUKI O PRZEWODZIE

Zastanawiając się nad niektórymi skutkami wynikającymi z nauk głoszonych przez Towarzystwo, zapytujemy: Czy pogląd Stowarzyszenia jest prawdziwy? Mamy bardzo wiele przyczyn i powodów nie popierających go. Przedstawimy takowe naszym czytelnikom pod rozwagę. Niewątpliwie trzeźwo myślący bracia wyszkoleni w duchu i naukach onego Sługi powinni wnioskować, że nauka jak ta, która wytworzyła tyle zła, nie może być prawdziwa i dlatego powinna być uważana jako pochodząca od złego. Teoria ta ustanowiła w Kościele towarzystwo akcyjne, które objęło kontrolę nad pracą Pańską i które bynajmniej nie jest częścią oryginalnej czyli pierwotnej organizacji Kościoła, a zatem jest złą nauką. Zgadamy się z tym co podaje tom VI w rozdziałach 5 i 6, że Bóg pierwotnie zorganizował Kościół aby był pełnym i nie potrzebował żadnych organizacyjnych dodatków. To było dobrze wyszczególnione przez brata Russella. Wszyscy przyznają, że Jezus i Apostołowie nie ustanawiali żadnego towarzystwa akcyjnego, aby takowe miało być źródłem udzielania pokarmu na czas słuszny, ani też do prowadzenia dzieła „Kościoła, który jest Jego Ciałem”. Dlatego żadna organizacja poza obrębem ustaw Kościoła nie może być dodana, by miała stanowić nauczyciela i kierownika dzieła Kościoła, bez pogwałcenia doskonałej i prawdziwej organizacji Kościoła i uczynienia krzywdy jego członkom. Pismo Św. pokazuje nam i przepowiada (2 Tes. 2:1—8), że podobnego rodzaju organizacja tj. papieżstwo, miała być wprowadzona do Kościoła, lecz ono nigdzie nie popiera ani pochwała, lecz owszem potępia taki postępek.

Przeto choć Bóg zrzędził, aby Stowarzyszenie W. T. B. & T. wykonywało zamierzone przez Boga dzieło między Jego ludem, to jednak nie zamierzył aby miało ono sprawować podwójne dzieło, do którego rości sobie pretensje Towarzystwo, tzn. sprawować czynności tak w *Kościele jak i dla „Kościoła, który jest Jego Ciałem”*. Usiłowanie wykonania tego dzieła, tj. by być nauczycielem i władcą w Kościele jest naśladownictwem papieżstwa, godnym tej samej nagany od Boga, ponieważ podobna sprawa czyni szkodę ludowi Bożemu.

#### PRZYWŁASZCZENIE URZĘDOWYCH FUNKCJI

Powyżej wykazaliśmy, że nauki Towarzystwa są szkodliwe ponieważ ono dowodzi, że posiada tę samą władzę jaką posiadał brat Russell. On posiadał podwójny urząd: (1) dawanie domownikom wiary pokarmu na czas słuszny i (2) prowadzenie dzieła Żniwa (Mat. 24:45—47; Łuk. 12:42—44). To były jego funkcje *jako jednostki*. One nigdy nie były mu dane na zasadzie łączności z Towarzystwem, ponieważ posiadał te funkcje zanim Towarzystwo zaczęło egzystować. W zgodzie z powyższymi tekstami on, pod kierownictwem Pańskim — *a nie Towarzystwo*— udzielał pokarmu na czas słuszny i kierował dziełem prawdy aż do swej śmierci. Zatem urząd zajmowany przez brata Russella był *wyłącznie jego* urzędem. Sprawowanie podobnego urzędu oprócz Jezusa, nigdy przedtem nie było udzielone żadnej jednostce a tym bardziej towarzystwu akcyjnemu. Urząd ten, który był wyłączną własnością brata Russella jako szczególnego przedstawiciela Pańskiego, przywódcy Towarzystwa bez żadnej podstawy Pisma Św., bez żadnego powodu lub faktu, przypisują Stowarzyszeniu z tą samą władzą, podobnie jak katolicycy teolodzy przypisują władzę i urząd papieżstwu. Testament br. Russella ani czarter Towarzystwa nie dały i nie mogą dać władzy urzędowej ani stać się spuścizną po br. Russellu, ani on sam nie mógł tej władzy nikomu udzielić choćby sobie tego życzył, ponieważ władza ta była nie do dania, lecz on sam otrzymał ją od Pana. Na taką transakcję Pismo Św. nie pozwala. Jest to jedynie przywłaszczenie sobie tych praw. Czy mogą zwolennicy tych nauk i pretensji powiedzieć nam, kiedy i jak Pan przeniósł na Towarzystwo władzę i urząd br. Russella, tj. dał tę moc? Jeżeli tak ważna władza została przeniesiona od brata Russella na Towarzystwo, to z pewnością Pismo Św. wskazałoby to tak samo *jasno*, jak pokazuje, że Pan dał mu jego urzędowe funkcje (Mat. 24:45—47; Łuk. 12:42—44). Ponieważ władza do której rości sobie pretensje Towarzystwo nie znajduje poparcia w Piśmie Św., powinna być odrzucona przez tych, którzy uznają Pismo Św. jako jedyne źródło i prawo na którym opierają swą wiarę i z którego uczą się jak postępować. Żądamy od tych, którzy twierdzą, iż Towarzystwo ma tę sa-

mą władzę co i brat Russell, aby dali nam dowody Pisma Św., pokazali teksty popierające ich zapatrywania. Wszyscy muszą przyznać, iż podobnych dowodów nie ma w Piśmie Św., aby miały coś podobnego nauczać. Przeto możemy powiedzieć, że chociaż Pan Bóg zaznaczył w literalnym wyrażeniu urzędowanie brata Russella czego jednak nie można było zrozumieć aż po 13 latach jego urzędowania, jak daleko więcej powinno być literalnie podane w Słowie Bożym, że miał on oddać ten urząd i władzę Towarzystwu, które przecież skończyły się z jego śmiercią, a które Towarzystwo przywłaszczyło sobie w parę miesięcy po śmierci brata Russella? Zapytujemy również, gdzie jest pokazane aby indywidualne czynności onego Sługi jako Pańskiego przedstawiciela były przeniesione na Towarzystwo, które jednak samo nie było przedstawicielem, gdy jeszcze żył brat Russell?

Pretensje jakie sobie rości Towarzystwo, że ono przez czas Żniwa było Pańskim przewodem do udzielania pokarmu na czas słu-

szny i prowadziło dzieło Żniwa, są bezpodstawnym przywłaszczeniem sobie władzy i propagowaniem bez żadnego dowodu Pisma Św., rozumowania lub faktów. Brat Russell w IV tomie mówi, że on był przewodem Pańskim w obydwóch czynnościach a fakty dowodzą prawdziwości jego twierdzeń (D 757). Jeszcze raz pytamy: Gdzie jest dowód, iż Towarzystwo jest Pańskim przewodem odnośnie tych dwóch powyżej wzmiankowanych czynności? Przywódcy Towarzystwa wiedząc, że nie ma takiego tekstu, który by jasno tego uczył, odnoszą się do Obj. 8:3—5 jako dowodu, że Anioł, który ofiarował kadzidło na ołtarzu wyobraża Towarzystwo. Na to odpowiadamy, iż nawet niemowlęta w Chrystusie obeznane z Cieniami Przybytku lepiej o tym wiedzą, gdyż podczas Wieku Ewangelii ofiarowywanie kadzidła jest *wyłącznie dziełem Najwyższego Kapłana, zaś Stowarzyszenie jako towarzystwo akcyjne do prowadzenia interesów handlowych, nie może znajdować się w miejscu Świątym.*

(Ciąg dalszy nastąpi)

## CZY ARKA NOEGO BĘDZIE WKRÓTCE ODKRYTA?

(B. S. 70, 6)

**P**od nagłówkiem „Wzmożenie Naukowych Poszukiwań Arki Noego” agencja Reutersa podaje następującą wiadomość:

W pobliżu pokrytego lodem szczytu góry Ararat, we wschodniej Turcji, znajduje się głęboko zagrzebane w zamrzniętym jeziorze coś, co kilku uczonych uważa za szczątki Arki Noego.

Kilka kawałków budulca zachowanego w lodzie już zniesiono z góry, z miejsca oznaczonego w Biblii jako miejsce spoczynka Arki Noego po wielkim Potopie. Chociaż uczeni, którzy badali to drewno, mają podzielone zdania co do tego czy jest ono lub nie częścią Arki, to jednak są przekonani, że w jeziorze tym znajduje się wielki drewniany wytwór ręki ludzkiej starożytnego świata. W rezultacie jedna z ekspedycji planuje w 1970 roku wciągnąć na górę ciężką maszynę w celu usunięcia lodu oraz gruzów lodowca z powierzchni jeziora i odkrycia jego tajemnicy.

Podjęto wiele wysiłków, aby dostarczyć dowód, że Arka istnieje. Szczególnie dwóch mężczyzn poświęciło swoje życie temu zadaniu. Pierwszym jest John Libi, 73-letni kupiec z San Francisco. Jednakże po siedmiu szturmach góry, z których ostatni miał miejsce w sierpniu 1969 roku, dopiął jedynie tego, że został po uszy zagrzebany w lawinie śniegu, otoczony przez wilki i goniony przez niedźwiedzia ciskającego za nim kamieniami. Góra Ararat znajduje się w pobliżu granicy radziecko-tureckiej. Drugim jest francuski kupiec Fernand Navarra, lat 51, z Bordeaux. Miał on większe powodzenie. Czternaście lat temu odkrył w po-

bliżu szczytu kawałek belki, która oczywiście była obrobiona ręką. Nie była więc w żadnej mierze drewnem z lasu.

Navarra rozdał kawałki tego drewna kilku uniwersytetom i instytucjom naukowym w Europie i w Stanach Zjednoczonych. Wszystkie one — jak ostatnio powiedział Navarra — na podstawie przeprowadzonej próby węgla radioaktywnego orzekły, że drewno to ma 4000 lat lub więcej. Uczeni określili datę Arki pomiędzy latami 2500 a 4500 przed Chr. [chronologia biblijna podaje datę Potopu na 2472 przed Chr.; zob. B (*Nadszedł Czas*) — dopisek Redaktora].

Podczas piątej wspinaczki Navarry na górę Ararat latem 1969 roku wspólnie z członkami Amerykańskiej Naukowej Eksploacji i Fundacji Archeologicznych Poszukiwań (SEARCH), znaleziono dwa dalsze kawałki widocznie identycznego drewna i to w pobliżu miejsca gdzie w 1955 roku znaleziono pierwsze kawałki. Te kawałki belki znajdowały się w pobliżu powierzchni lodowej masy i można było je wykopać bez trudu.

Poniżej tego miejsca znajduje się małe jezioro o głębokości około 9 metrów, pokryte warstwą lodu i moreny mającej od 20 do 30 stóp grubości. Nie jest to lodowiec, ale statyczna masa lodu, jak stwierdzają członkowie ekspedycji naukowej.

Odkrycie jeziora nastęrcza całkiem logistyczny problem i inżynierowie prowadzący poszukiwania będą musieli wypracować sposób jego rozwiązania. Urządzenia wraz z wyposażeniem będą musiały być wciągnięte na zdra-

dliwą górę celem usunięcia 1075334 metrów sześciennych lodu i moreny (morena jest to materiał skalny naniesiony przez lodowce, który składa się z mieszaniny głazów narzutowych, żwiru, piasku, łu i gliny — przyp. tłum.), aby odkryć jezioro i jego tajemniczą zawartość.

Z punktu widzenia wspinaczki górskiej, góra Ararat mająca 5159 m wysokości, nie jest trudna do zdobycia. Nie potrzeba wiązać sznu-

rami wspinających się, ani też nie potrzeba specjalnego wyposażenia do wspinaczki; wystarczy dobra para butów i długa okuta laska. Najgorszym wrogiem jest pogoda. Na wysokości około 4922 m mogą w mgnieniu oka powstawać nagłe burze. Silnie dmąca zawierucha i ulewny deszcz czynią wspinanie się na górę Ararat całkiem nieprzyjemnym i niebezpiecznym.

## PYTANIA I ODPOWIEDZI

**PYTANIE:** Czy Potop Noego objął ziemię w całości, czy też był ograniczony do stosunkowo małej powierzchni?

**Odpowiedź:** Naukowe fakty wykazują, że nagłe potoki wód spadły na całą ziemię. Nauka wykazała, że teoria Valiana jest dokładna nauczając, że różne baldachimy lub pierścienie nieco podobne do tych, jakie jeszcze otaczają planetę Saturn, otaczały ziemię w czasie jej formowania się i że zostały strącone na ziemię jeden po drugim, w ciągu długich okresów czasu; ostatni z nich był z wody. Jest to w zgodzie z Biblią, która podaje, że Bóg przestrzenią rozdzielił wody znajdujące się na ziemi od tych, które były nad ziemią (1 Moj 1:7; tłumaczenie króla Jakuba jest tu niepoprawne, gdyż używa słowa „firmament”, natomiast hebrajskie słowo *rakia* znaczy przestrzeń — zob. przekłady Rotherhama i Leesera; por. E. tom 2, 362—366). Nasza obecna atmosfera zajmuje miejsce przestrzeni.

Widocznie, kiedyś było siedem pierścieni wokół ziemi, utrzymywanych przez gorącość pierwotnej ziemi na różnych odległościach zależnie od ich ciężaru gatunkowego. Każdy z nich spadał na ziemię pod koniec swego wiekowego dnia, czyli epoki, kolejno tworząc warstwę ziemi na wierzchu pierwotnej rozpalonej masy, obecnie występującej w granicie uformowanym z tej płynnej masy, po wypaleniu się z niej wszystkiego węgla. Te siedem warstw można bardzo wyraźnie widzieć w olbrzymich pokładach w Wielkim Kanionie rzeki Colorado. Glebę stanowiącą siódmy pokład dla dogodności nazywamy warstwą. Ostatni z tych pierścieni był z czystej wody (cięższe minerały itd., znajdowały się w niższych pierścieniach stosownie do ich odmiennych ciężarów gatunkowych) i spadł na ziemię w wielkim Potopie.

W okresie poprzedzającym Potop, ziemia otoczona pierścieniem wodnym była podobna do ogromnej cieplarni, mając wszędzie równą temperaturę. Temperatura ta sprawiała, że klimat na biegunach był taki sam jak na równiku i wszędzie była taka sama roślinność. Skąd my to wiemy? Stąd, że wielkie mamuty, słonie, antylopy itd., zostały znalezione w zamrożonej Syberii, zakopane w polach lodowych — w lodowcach — z nie strawioną trawą

w żołądkach. Gdy zwierzęta te pasły się na dalekiej Północy, zostały widocznie nagłe zalane wodami Potopu, które gwałtownie opadły na bieguny i potem szybko zamarły. Powstały lód, czy lodowce, zachowały te zwierzęta przez całe tysiąclecia w stanie nienaruszonym, aż dopiero w ostatnich czasach zostały one odkryte. One więc dostarczają nam namacalnego dowodu o prawdziwości Potopu i objęciu przez niego całej ziemi.

Ponadto należy zaznaczyć, że na półkuli zachodniej można także znaleźć na skałach rysy spowodowane przez lodowce. Wiele takowych znaleziono w strefie umiarkowanej na kontynencie Ameryki Północnej — rysy te na stałych skałach zawsze biegną z północy na południe, a nigdy ze wschodu na zachód. Odkryto również szkielety przedpotopowych zwierząt na kontynencie Ameryki Północnej. Kilka lat temu Redaktor miał przywilej być obecnym przy odkopywaniu szkieletu mastodonta znalezionego na brzegu płaskowzgorza w Oklahoma. W skamieniałym lesie w Arizonie liczne olbrzymie drzewa zakopane na głębokości 60 m, leżą ułożone z północy na południe (a nie ze wschodu na zachód), przy czym korzenie tych drzew są zwrócone ku północy a ich wierzchołki w kierunku południa wskazując przez to, że zostały powalone przez strumień wód płynący z północy.

Jest to dalszy potwierdzający dowód, że nagły opad wód w czasie Potopu — nagłe oberwanie się powłoki, która utrzymywała równowagę ciepła słonecznego na ziemi — wytworzył wielkie pola i góry lodowe w okolicach arktycznych i spowodował potop wód płynących od biegunów w kierunku równika. Napór był mniejszy na równiku z powodu siły odśrodkowej obracania się ziemi, podczas gdy siła ta powstrzymująca wody stopniowo zmniejszała się od równika ku biegunom, a więc napór stawał się silniejszy na biegunach i dlatego lód i woda spływały z biegunów ku równikowi. Widocznie kolebka rodu ludzkiego uległa najpierw depresji, a potem w odpowiednim czasie, wyniesieniu. Najwidoczniej Arka pływała po stosunkowo spokojnym wirze daleko od ogólnego naporu wód. Jest to widoczne w nadzwyczaj obfitym osadzie napływowym nagromadzonym w całej tej okolicy.

Nie tylko więc Biblia i historia różnych starożytnych narodów, ale również epoka lodowcowa, odkrycia zoologiczne dokonane na Syberii i gdzie indziej oraz geologia dowodzą o prawdziwości powszechnego Potopu; a teoria Valiana daje naukowe wyjaśnienia o nim.

B. S. '58, 46

#### ZHARMONIZOWANIE 1 Moj. 6:19,20 z 7:2,3

*Pytanie:* Jak możemy zharmonizować 1 Moj. 6:19,20, gdzie Bóg poucza Noego, aby wziął do Arki „ze wszech zwierząt” „po dwojgu z każdego rodzaju” z 1 Moj. 7:2,3, gdzie Bóg mówi do Noego, aby wziął po siedem z każdego bydłęcia i ptactwa czystego, „aby żywe zachowane było nasienie na wszystkich ziemii”?

*Odpowiedź:* Niektórzy myśleli, że istnieje sprzeczność pomiędzy tymi dwoma pouczeniami, lecz w rzeczywistości tak nie jest. Nie będzie żadnej trudności, jeżeli uznamy, że w pierwszym przypadku, być może około 120 lat przed nadejściem Potopu, Bóg dał Noemu pewne ogólne odnoszące się do Potopu wskazówki (1 Moj. 6:3,14,17-20), mówiąc między innymi do Noego w jaki sposób życie zwierząt będzie zachowane w czasie Potopu i jak go przeżyją. Do Arki miano zabrać z każdego rodzaju po dwoje zwierząt, samca i samicę, aby je zachować przy życiu. W ten sposób Bóg wydał to polecenie i w ten sposób zostało ono wykonane; nawet w odniesieniu do czystych zwierząt jest powiedziane, że weszły do Arki „po dwojgu” (zwierzęta były wpuszczane do Arki po parze bez względu na liczbę głów), „samiec i samica jako był rozkazał Bóg Noemu” (1 Moj. 7:9). Było to prawdą w odniesieniu do „zwierząt czystych i zwierząt, które nie były czyste i ptactwa” (1 Moj. 7:8).

Należy zauważyć, że nie ma sprzeczności pomiędzy ogólnymi wskazówkami z 1 Moj. 6:19,20, a dodatkowymi bardziej szczegółowymi wskazówkami, dotyczącymi czystych zwierząt i ptactwa z 1 Moj. 7:2,3, które Bóg podał o wiele później, w czasie, gdy powiedział Noemu i jego rodzinie, aby weszli do Arki. Czytamy zarówno w 1 Moj. 6:22 jak i w 7:5, że uczynił Noe według wszystkiego, jako mu rozkazał Bóg, czego nie mógłby uczynić, gdyby Bóg dał mu sprzeczne polecenia. Hebrajski tekst 7:2,3, nie jest dla nas jasny czy chodzi tu o siedem głów, czy też o siedem par czystych zwierząt i ptaków z każdego rodzaju. Niektórzy uczeni uważają, że chodzi tu o siedem par czystych zwierząt i ptaków, podczas gdy inni myślą, że to za bardzo przepelniłoby Arkę i że chodzi tu o siedem zwierząt i ptaków, trzy pary (po dwoje) z nadwyżką jednego ptaka i zwierzęcia na ofiarę, ponieważ 1 Moj. 8:20 wykazuje, że Noe ofiarował całopalenie „z każdego bydła czystego i z każdego ptactwa czystego”. W każdym razie nie ma sprzeczności ani niezgodności pomiędzy 1 Moj. 7:2,3 a 6:19,20 — „po dwojgu z każdego rodzaju”, 1 ks. Moj. 7:9 nie sprzeciwia się też 1 Moj. 7:2,3. Rozporządzenie

mówiło, że wszystkie zwierzęta zarówno czyste jak i nieczyste miały wejść „po dwojgu” „samiec i samica jego”, „aby żywe zostały”. To rozporządzenie nie było pogwałcone, ale rozszerzone przez wskazówki dane w 1 Moj. 7:2,3, że z czystych zwierząt i ptaków miało być więcej niż po jednej parze — one miały być zachowane po siedem.

B. S. '58,47

#### POBUDKI NOEGO W PRZYGOTOWANIU ARKI

*Pytanie:* Jak Noe może być figurą na Jezusa, zważywszy, że do przygotowania Arki był „pobudzony bojaźnią” (Żyd. 11:7 — w polskiej Biblii brak jest tego zdania)?

*Odpowiedź:* Słowo greckie, które przetłumaczono na „bojaźń” (Żyd. 11:7), ma znaczenie „pobożnej bojaźni”, tak jak to widzimy w liście do Żyd. 12:28, gdzie słowo to oddano jako „cześć” (zaś w Biblii polskiej oddano „służmy przyjemnie”, a powinno być: służmy Bogu ze czcią — dopisek tłum.). Lepsze tłumaczenie Rotherhama podaje: „napelnieni czcią”. Zamiast być pobudzany bojaźnią, w zwykłym znaczeniu tego słowa, tekst grecki pokazuje, że Noe był usposobiony pobożnie.

B. S. '58, 47

#### STANOWISKO NOEGO PRZED BOGIEM

*Pytanie:* Ponieważ Jezus jest „drogą i prawdą i żywotem” (Jana 14:6) i „nie masz w żadnym innym zbawienia: albowiem nie masz żadnego imienia pod niebem, danego ludziom, przez którebyśmy mogli być zbawieni” (Dz. Ap. 4:12), i ponieważ Noe nigdy nie słyszał o „naszym Zbawicielu Jezusie Chrystusie, który i śmierć zglądził, i żywot na jaśnie wywiódł i nieśmiertelność przez Ewangelię” (2 Tym. 1:10), czy więc Noe jest zbawiony? Czy on był chrześcijaninem? Gdzie Noe znajduje się obecnie?

*Odpowiedź:* Noe nie był chrześcijaninem, uczniem czy naśladowcą postępowania Chrystusa (Mat. 16:24), ponieważ żył przed Jezusem. „Zakon i prorocy [byli] aż do Jana [Chrzciela] a od tego czasu królestwo Boże opowiadane bywa, a każdy się do niego gwałtem ciśnie” (Łuk. 16:16). Nikt nie mógł się do niego dostać przed czasem Pierwszego Przyjścia naszego Pana, kiedy to On otworzył „drogę nową i żywą, którą nam [Swojemu Kościołowi] poświęcił przez zasłonę, to jest, przez ciało swoje” (Żyd. 10:20). Noe nie jest jeszcze zbawiony, jednak tak jak Abraham „uwiarył Bogu i przyczytano mu to [jego wiarę] ku sprawiedliwości i przyjacielom Bożym nazwany jest” (Jak. 2:23; Rzym. 4:9,22). Bóg mógł w ten sposób przewidująco postąpić z Noem na podstawie krwi Chrystusowej, która miała być w przyszłości wylana jako cena okupu za Adama i za cały jego rodzaj, włączając Noego.

Noe jest jednym ze Starożytnych Godnych, których Apostoł Paweł opisuje w liście do

Żyd. 11 i o których on pisze w w. 39 i 40: „A ci wszyscy [włączając Noego, w. 7] świadectwo otrzymawszy przez. wiarę, nie dostąpili obietnicy. Przeto że Bóg o nas [o Kościele] coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi”. Podczas Wieku Ewangelii Bóg wzbudził Kościół — „lud imieniowi Swemu” (Dz. Ap. 15:14), Nasienie Abrahamowe (Gal. 3:8,16,29) dla błogosławienia wszystkich narodów ziemi. Gdy Bóg zupełnie wybierze i udoskonali Swoich wybrańców z Wieku Ewangelii, to wtedy po obaleniu imperium Szatana — terażniejszego złego świata — w wielkim Czasie Ucisku, którym ten Wiek zakończy się, Bóg ustanowi Swoje Królestwo na ziemi (o które się modlimy: „Przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja jako w niebie, tak i na ziemi”); a Jezus, który z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował (Żyd. 2:9), zbudzi ze snu śmierci wszystkich, którzy są w grobach (Jana 5:28,29 — Noe, jeden z tych, którzy „dobrze czynili”, zostanie zbudzony w tym zmartwychwstaniu „na powstanie żywota”). Wówczas Jezus „pociągnie wszystkich” do Siebie (włączając i Noego; Jana 12:32; zaś podczas Wieku Ewangelii, gdy Bóg wybierał Oblubienicę, Małżonkę Barankową, nie Jezus, ale Bóg pociągał — Jana 6:44). Wówczas Noe — podczas Sądneho Dnia Świata — otrzyma światło i dowie się o Jezusie, o tym, że On jest jego Zbawicielem, albowiem Bóg „postanowił dzień [tysiącletni dzień — 2 Piotra 3:7,8], w którym będzie sądził wszystek świat [oprócz Kościoła, który jest sądzony podczas Wieku Ewangelii — 1 Piotra 4:17] w sprawiedliwości przez męża [człowieka Chrystusa Jezusa — 1 Tym. 2:3—6], którego na to nazaczył” (Dz. Ap. 17:31). Jezus więc jest „tą prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka [włączając i Noego] przychodzącego na świat” (Jana 1:9).

Widzimy więc. że według Pisma Św., Noe tak jak inni Starożytni Godni — Abraham, Dawid itd. (Iz. 63:16; Dz. Ap. 2:23) — śpi w śmierci, oczekując zmartwychwstania; albowiem „jako w Adamie wszyscy umierają, tak i w Chrystusie wszyscy ożywieni będą” (1 Kor. 15:22). Nawet o Kościele, który ma przywilej uczestniczenia w Pierwszym Zmartwychwstaniu (Obj. 14:4; 20:6) jest powiedziane: „Bo jeśli tylko w tym żywocie w Chrystusie nadzieję mamy, nad wszystkich ludzi je-

steśmy najędźniejszymi. Zatem i ci poginęli, którzy zasnęli w Chrystusie” (1 Kor. 15:19,18). Mamy zapewnienie Pisma Św., że „będzie zmartwychwstanie umarłych, tak sprawiedliwych [włączając Noego] jak i niesprawiedliwych” (Dz. Ap. 24:15). Noe jest jednym ze Starożytnych Godnych, którzy chodzili z Bogiem przez wiarę, a którzy — choć „świadectwo otrzymali przez wiarę — nie dostąpili obietnicy”; Noe, tak jak inni Starożytni Godni, wiernie znosił utrapienia i cierpiał dla sprawiedliwości, aby „lepszego dostąpił zmartwychwstania”, niżeli rodzaj ludzki w ogólności, który nie poznał Boga lub wolał raczej żyć dla siebie niż dla Boga (Żyd. 11:39,35). B.S. 58,47

## DATA WIECZERZY PAŃSKIEJ W 1970 ROKU

Wieczera Pańska w tym roku przypada 20 marca po godz. 6.00 wieczorem. Data ta jest obliczona zgodnie z wyjaśnieniami podanymi przez br. Russella i br. Johnsona, a odnoszącymi się do metody Pisma Świętego w ustalaniu tej daty (zob. np. P `33, 24; T.P. `33, 7; P `52, 25—28; `62, 43, 44, 93—95). Tego roku wiosenne porównanie dnia z nocą przypada w Jerozolimie 21 marca o godz. 3.18 po południu. Nów księżycy najbliższy porównania dnia z nocą przypada w Jerozolimie 7 marca o godz. 8.04 po południu. Przeto pierwszy dzień miesiąca Nisan zaczyna się 7 marca po godz. 6.00 po południu, a dzień 14 Nisan przypada 13 dni potem, czyli 20 marca po godz. 6.00 po południu. Niechaj Pan błogosławi wszystek Swoj poświęcony lud we właściwym przygotowaniu się do Wieczery Pańskiej i w ponownym obchodzeniu Pamiątki naszego Pana i Jego wielkiej ofiary złożonej za nas (1 Kor. 5:7,8)! Prosimy o szybkie nadesłanie nam sprawozdań z Wieczery Pańskiej.

## SPROSTOWANIE

Uprzejmie prosimy wszystkich czytelników o poprawienie omyłki drukarskiej, która wkradła się do T.P. `62, 113, szp. I, par. I, wiersz 13 od góry strony. W miejscu tym podano: „Takeście głusi?”; natomiast powinno być: „Takeście głupi?”.

---

### TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII NIEZALEŻNY DWUMIESIĘCZNIK RELIGIJNY WYDAWANY PRZEZ SWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA”

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarтеру i testamentu, które dał Pan przez „wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony

rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać. Może ono być wysyłane bezpłatnie, podobnie jak za czasów br. Russella, dla biednych z ludu Pańskiego lub innych pragnących tego osób. Zamówienia i wpłaty prosimy kierować na adres: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Zarząd Główny, II Oddział Miejski PKO w Poznaniu, numer konta: 122-14-200301.